



P3822

dziennik

CZWARTEK 31 STYCZNIA 2019 r.

W SCHODNI



A po lekcjach znowu lekcje

PROBLEM Nic w tej sprawie nie wskórał rzecznik praw dziecka, ani rodzice przynoszący do szkół „oświadczenia woli”. Problemem przemęczonych dzieci zajął się teraz Rzecznik Praw Obywatelskich. W sprawie prac domowych interweniuje w resorcie edukacji

AGNIESZKA KASPERSKA

– Córka wraca do domu ok. 16. Godzinę później siada do lekcji. Prace domowe odrabia przez minimum dwie godziny, a jak trzeba pisać wypracowanie to ponad trzy. Potem jeszcze nauka na następny dzień i na klasówkę. Spać kładzie się przed 22, a często znacznie później – opowiada Pani Katarzyna, mama 7-klasistki z Lublina.

To nie jest odosobniony przypadek. O tym, że uczniowie są przeciążeni zadaniami domowymi, coraz głośniej mówi się od dwóch lat. Wtedy do ministerstwa edukacji wystąpił Marek Michalak, rzecznik praw dziecka. Prosił o „rozważenie możliwości zmniejszenia obciążenia uczniów pracami domowymi”. W odpowiedzi usłyszał, że o tym, czy i jakie prace domowe zadawać decydują sami nauczyciele. A także, że prace domowe „są cennym sposobem utrwalenia lub sprawdzenia wiadomości zdobytych podczas zajęć lekcyjnych”.

Niczym konkretnym zakończyła się też oddolna akcja rodziców, którzy umawiali się w internecie, że



będą przynosić do szkół tzw. „oświadczenia woli”. Pisali w nich, że nauczyciele nie mają prawa do dysponowania pozaszkolnym czasem uczniów, więc zadając prace domowe naruszają prawo.

– Z tego co wiem, na Lubelszczyźnie akcja nie spotkała się z odzewem.

Takie pisma wpływały do szkół na zachodzie Polski, ale nie skończyły się zmianą wymagań. Nie ma zakazu zadawania prac domowych – mówi polonista z jednego z lubelskich ogólniaków.

Pracom domowym kresu nie położyła też zainicjowa-

na przez Jacka Staniszewskiego, nauczyciela historii z Warszawy i Marcina Zaród, anglistę z tarnowskiego liceum, w mediach społecznościowych akcja „Zadaję z sensem”. Nauczyciele tłumaczą swoim kolegom po fachu, że prace domowe często są zadawane dla sa-

mego zadawania i niczemu nie służą.

– Z badań profesora Johna Hattiego wynika, że prace domowe są skuteczne tylko w gimnazjach i liceach. W szkołach podstawowych, zwłaszcza w najmłodszych klasach, są niepotrzebne – tłum-

aczy Barbara Ostrowska, nauczycielka i jedna z ambasadorów akcji. – Inne badania pokazują, że w szkole podstawowej zadawanie pracy domowej nie ma wpływu na poznawanie materiału.

Teraz głos w tej sprawie zajął Rzecznik Praw Obywatelskich, który apeluje do MEN o wytyczne dotyczące prac domowych. Wszystko dlatego, że wpływają do niego skargi od rodziców uczniów, którzy zgłaszają problem nadmiernego obciążania uczniów pracami domowymi.

– Dzieci czują się przemęczone i zniechęcone do zajęć szkolnych. Przez brak wolnego czasu nie mogą dostatecznie wypocząć i rozwijać swoich pasji. Oburzenie wyrażają także rodzice zmuszeni do poświęcania czasu wolnego na pracę nad materiałem, który nie został w sposób wystarczający wytłumaczony na lekcjach. Zakłóca to ich życie rodzinne, utrudnia podejmowanie innych wspólnych aktywności i uniemożliwia odpoczynek – podkreśla Adam Bodnar.

Zlecają następny remont, choć jednego nie skończyli

KOLEJ Wczoraj podpisana została umowa na przebudowę torów między Lubartowem a Parczewem. Dziś służą one za objazd dla pociągów kursujących z Lublina do Warszawy i dalej w głąb Polski. Kolejarze obiecują, że nie zaczną przebudowy przed otwarciem dla ruchu linii z Lublina do stolicy przez Dęblin

Wczorajsze zlecenie opiewa na 80 mln zł. Za tę kwotę konsorcjum spółek Roverpol i Rover Alcis ma zaprojektować i wykonać przebudowę linii od Lubartowa do Parczewa.

– Pociągi pasażerskie przyspieszą na całym odcinku do 120 km/h – informuje Mirosław Siemieniec, rzecznik Polskich Linii Kolejowych. Wzrosnąć ma także przepustowość linii, dzięki czemu pociągi będą mogły kursować częściej.

W planie są dwa nowe przystanki w Łaskach i Berejowie, zaś wiele istniejących peronów ma być odnowionych.

– Projekt zakłada przebudowę stacji i przystanków: Parczew, Parczew Kolejowa, Gródek, Zabiele, Brzeźnica Bychawska, Tarło, Pałecznicza, Ciecierzyn – wylicza rzecznik. – Pasażerowie zyskają nowe, lepiej oświetlone, wy-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

godniejsze perony z dojściami uwzględniającymi dostęp dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się. Będą wiaty i czytelne oznakowanie.

Kolej zapewnia, że prace między Lubartowem a Parczewem rozpoczną się dopiero wtedy, gdy odcinek nie będzie już potrzebny dla utrzymania ruchu pociągów między Lublinem a Warszawą. Dzisiaj połączenia z Lublina do stolicy prowadzone są właśnie ob-

jazdem przez Lubartów i Parczew, bo podstawowa trasa przez Puławę i Dęblin jest rozgrzebaną od wielu miesięcy.

Polskie Linie Kolejowe uspokajają, że nie dojdzie do sytuacji, że jednocześnie zamknięte będą obydwie trasy z Lublina do stolicy.

– Prace torowe na odcinku Lubartów-Parczew rozpoczną się wówczas, gdy linia Lublin-Warszawa będzie przejezdna – twierdzi Siemieniec.

Przejezdność głównej linii ma być przywrócona jesienią tego roku, o ile kolej dotrzyma słowa i w marcu wpuści nowych wykonawców na porzucony przez włoską firmę Astaldi odcinek Lublin-Dęblin. Jakie są na to szanse? – Obecnie trwa procedura wyłaniania wykonawców – odpowiada rzecznik.

Zapowiedziana wczoraj przebudowa odcinka między Lubartowem a Parczewem ma się zakończyć w roku 2021 i będzie ważna nie tylko dla ruchu pasażerskiego. Usprawnieniu przewozów towarowych służyć będzie m.in. wzmocnienie 9 mostów.

– Będą dostosowane do większych obciążeń, co umożliwi przewóz cięższych ładunków – informuje kolej.

Pociągi towarowe będą mogły przyspieszyć do 80 km/h. Poprawione ma być także bezpieczeństwo na przejazdach. **DOMINIK SMAGA**

Kierowca umiera w szpitalu, bo ochlapał pieszych

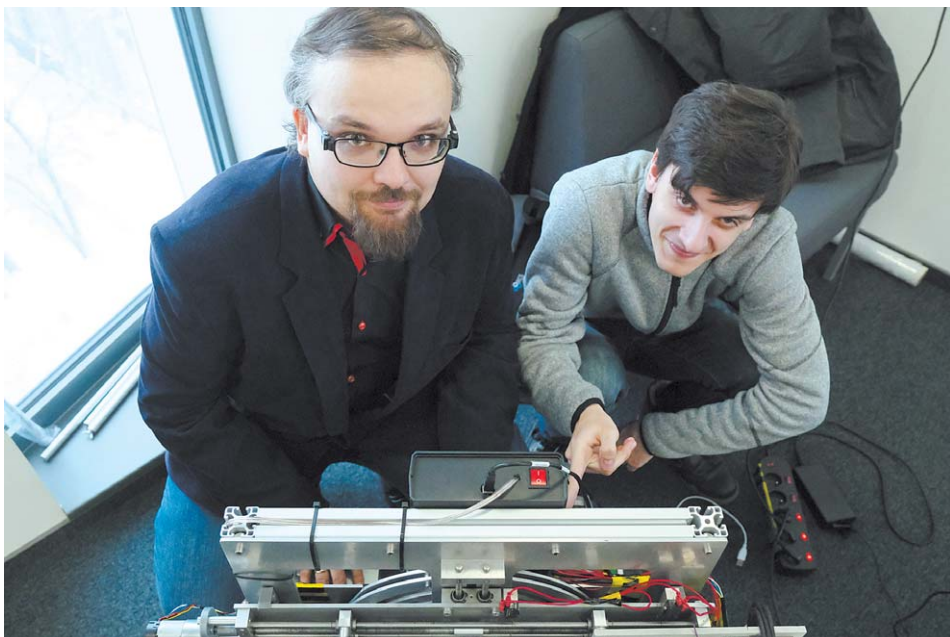
KRASNYSTAW U kierowcy pobitego przez mężczyzn, których wcześniej ochlapał błotem, stwierdzono śmierć pnia mózgu. Napastnicy pobili go pałkami. Usłyszeli zarzuty dotyczące pobicia ze skutkiem śmiertelnym.

Do brutalnej napaści doszło w niedzielę niedaleko Krasnegostawu. Dwaj mężczyźni w wieku 21 i 31 lat pobili jednego z mieszkańców swojej wsi.

– Powodem ich agresji był fakt, że 38-latek chwilę wcześniej przejeżdżając samochodem ochlapał jednego z nich błotem pośnigowym – mówi Piotr Wasilewski, oficer prasowy krasnostawskiej policji.

Jak informują mundurowi, ochlapany mężczyzna siedł razem z dziewczyną. Po zdarzeniu razem ze znajomym pojechał do domu kierowcy. Tam mężczyźni zaatakowali go pałkami. Bili po całym ciele. Skatowany mężczyzna został przewieziony do szpitala. Lekarze stwierdzili u niego śmierć pnia mózgu.

Napastnicy zostali bardzo szybko zatrzymani przez policjantów. Wczoraj Sąd Rejonowy w Krasnymstawie tymczasowo aresztował ich obu na 3 miesiące. Odpowiedzą za śmiertelne w skutkach pobicie. **(JSZ)**



Mgr inż. Marcin Maciejewski i Wojciech Olech z urządzeniem do testowania nowoczesnych cewników medycznych



Krystian Łygasa i Mateusz Paszko z ich trenerem pływackim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wynalazki dla biznesu

NAUKA Nowoczesne cewniki medyczne, inteligentny gorset ortopedyczny czy trener do treningu pływackiego to tylko niektóre z wynalazków zaprezentowanych wczoraj przez naukowców z Politechniki Lubelskiej

TOMASZ MACIUSZCZAK

18 wynalazków stworzonych przez naukowców Politechniki Lubelskiej powstało w ramach ministerialnego projektu „Inkubator Innowacyjności +”. Wczoraj podczas „Innovation Day” przedstawiciele świata nauki prezentowali je biznesmanom.

– Namawiamy przedstawicieli biznesu do wdrażania tych rozwiązań, zakupu licencji czy zakładania spółek razem z naukowcami. Przyznam, że sami jesteśmy zaskoczeni zainteresowaniem.

Mamy gości z różnych części Polski. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji toczyły się zaawansowane rozmowy – przyznaje Agnieszka Jarocka z Centrum Transferu Wiedzy Politechniki Lubelskiej.

Zespół pod kierownictwem prof. Tomasza Klepki opracował nową technologię wytwarzania i badania cewników wykorzystywanych np. do zabiegów angioplastycznych. Polega ona na wykonaniu dodatkowych powłok z substancji hydrofiliowych i hydrofobowych na powierzchni urządzeń, które ułatwiają pracę lekarzowi

i poprawiają bezpieczeństwo pacjenta. Ich zastosowanie może zmniejszyć też koszty przeprowadzania zabiegów i skrócić ich czas nawet o półtorej godziny. Wynalazek został już opatentowany, podpisano też już umowę z firmą zainteresowaną z jego wdrożeniem.

Nowością w branży medycznej może być też inteligentny gorset ortopedyczny typu Cheneau, wykorzystywany podczas terapii w leczeniu skoliozy.

– Sam gorset nie jest niczym nowym. My wprowadziliśmy dodatkowe ele-

menty, które stanowią o jego innowacyjności – wyjaśnia dr Tomasz Giżewski z Instytutu Elektrotechniki i Elektroterapii PL. – Opracowaliśmy system, który zbiera i interpretuje dane, a następnie przekazuje je do dodatkowej oceny dla lekarza. Dzięki temu gorset będzie miał zastosowanie nie tylko pasywne, ale i aktywne.

W najbliższym czasie urządzenie będzie stosowane u dziesięciu pacjentów Kliniki Rehabilitacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jego twórcy podpisali już umowę

licencyjną, negocjują też z firmą z Belgii, która jest potentatem w tej branży na europejskim rynku. – Po dzisiejszym spotkaniu mamy też sygnał z rynku lubelskiego, że do tego grona może dołączyć kolejny gracz – dodaje dr Giżewski.

Jest też propozycja dla sportowców. Chodzi o trenera pływackiego opracowany przez Krystiana Łygasa i Mateusza Paszko.

– W trakcie pływania generowana jest siła, która powoduje, że poruszamy się szybciej lub wolniej. Nasze urządzenie służy do jej po-

miaru i przekazania tej informacji pływakowi, aby mógł obserwować, czy na przykład zmiana ułożenia ręki pozwoli na szybsze pływanie – opisuje Łygasa.

Aparatura przeszła już testy, a jej autorzy myślą o konstruowaniu podobnych urządzeń, które mogłyby być wykorzystywane w innych dziedzinach, m.in. branży motoryzacyjnej.

W sumie w ramach „Inkubatora Innowacyjności +” na Politechnice Lubelskiej powstało 18 wynalazków. Uczelnia otrzymała na ten cel ok. 3 mln zł.

LIST DO REDAKCJI

Była oaza, będzie pustynia

Jedenaście lat temu zamieszkaliśmy z żoną na Kalinowszczyźnie.

Co zdecydowało? Bliskość centrum, ale też cisza, spokój, zieleni, dużo drzew. Dobre miejsce dla młodej rodziny z dziećmi. Teraz punkty „dużo drzew”, „cisza”, „spokój” mogę sobie wykreślić, albowiem zwyciężyła opcja „więcej samochodów”. Cytując klasyka: „nie ma dylematu, drzewa czy rozwój”. Czytaj: drzewa nie będą nam przeszkadzały w rozwoju. Aż rozwiniemy się do końca, że nie będzie co zwijać... Wszystko zostało opakowane w słowa budzące pozytywne skojarzenia: „modernizacja”, „rewitalizacja”, ale komuś wyszła zwykła dewastacja. Też jestem za rozwojem. Rozwój powinien uwzględniać realne potrzeby mieszkańców. Różnorodne ich potrzeby. Nie wiem jak Państwo, ja na przykład potrzebuję oddychać. Może nasi decydenci nie, ja wolę oddychanie od jazdy samochodem. Żyjemy w mieście, w którym z roku na rok drastycznie wzrasta poziom zanieczyszczenia powietrza. Alarm

smogowy goni kolejny alarm. Nie zgadzam się z postawieniem problemu: poważne problemy kierowców vs fanaberie miłośników przyrody. Na mojej ulicy wycięto (ponoć) 108 drzew, które produkowały tlen i oczyszczają powietrze z toksyn. Dawały cień. To już nie jest mój kaprys, ale dramatyczne słowa starszej sąsiadki, która w czasie upałów nie może wyjść z domu, bo brakuje jej cienia. W innym miejscu użyłem słowa: gettyzacja. Nasze dzielnice stają się powoli noclegowiskiem, ale nie miejscem do życia. Nie jesteśmy traktowani jak równorzędny partner dialogu, ale jak niesforne petent w urzędzie, który domaga się „nie wiadomo czego”. Miasta nie są z gumy (tak, wiem, że to slogan), nie zrobicie miejsc dla wszystkich, którzy chcą spokojnie zaparkować. Jeszcze jedno: tak daleko idąca troska o potrzeby zmotoryzowanych nie idzie w żaden sposób w parze z egzekwowaniem praw pieszych. Trawniki i chodniki są rozjeżdżane, blokowane, straż miejska ignoruje

sygnały o łamaniu przepisów. Kilkakrotnie próbowałem ruszyć sprawę ulicy Krzemienieckiej, która jest w zasadzie drogą osiedlową. Codziennie dzieci i młodzież idą nią do szkoły, równocześnie pół ulicy zastawione jest samochodami. Zostaje wąski pas jezdni. Regularnie zdarza mi się, że kierowca dosłownie spycha mnie i dzieci na pobocze, jadąc na centymetry za nami. Niektórzy jadą znacznie powyżej obowiązujących 20 km/h. Czujemy się intruzami tam, gdzie powinna obowiązywać bezwzględnie zasada prymatu pieszego nad kierowcą. Lekcja, jaką otrzymaliśmy od władz miasta, jest smutną lekcją „prawa silniejszego”. Nikt nie pytał, nikt nie uzgadniał, to, co nazywa się habitem, zostało zniszczone. Nie powiem, żebyłem czuł się gospodarzem we własnym domu. Zrozumiałem, że moim prawem jest co najwyżej cicho siedzieć.

dr hab. Lech Gierma
Katedra Literatury Współczesnej
KUL

* CZYTAJ TEŻ NA STR. 4



Ankieta na temat swojej oferty prowadzi Muzeum Lubelskie. Chodzi o przygotowanie nowych propozycji dla zwiedzających po zakończeniu wielkiego remontu placówki. – Chcemy zebrać opinie, preferencje i uwagi dotyczące naszej działalności. M.in. o sposób, w jaki nasi goście chcieliby być informowani o organizowanych wydarzeniach czy na jakie udogodnienia w zwiedzaniu liczą – mówi Justyna Woźniak z muzealnego działu marketingu. Pracownicy muzeum są też ciekawi jakich określeń używamy w rozmowach prywatnych. Czy „Muzeum na Zamku” czy „Zamek w Lublinie”? W grę nie wchodzi zmiana nazwy placówki, ale wykorzystywanie najczęściej wskazywanych pojęć w materiałach promocyjnych. W ankiecie znajdziemy też pytania m.in. o źródła informacji na temat organizowanych wydarzeń, główne

skojarzenia z muzeum czy wrażenia ze zwiedzania. Opinie będą zbierane drogą elektroniczną do 10 lutego. Ankieta można znaleźć na stronie internetowej www.muzeumlubelskie.pl. Rozpoczęty niedawno remont potrwa do połowy przyszłego roku. Po przebudowie powstanie 300 mkw. nowej powierzchni wystawienniczej. Obecnie zamknięte jest skrzydło północne, w którym znajduje się m.in. Galeria Malarstwa Polskiego. To tu zajądą największe zmiany. Na razie nie wiadomo, jak długo ta część muzeum pozostanie otwarta dla zwiedzających. – Mamy nadzieję, że kaplicę będzie można zwiedzać jeszcze w lipcu. Ale na tę chwilę nie mamy informacji, kiedy pozostałe części obiektu będą wyłączone ze zwiedzania – dodaje Woźniak. (TOMA)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Miliony z nielegalnych fajek

PRZESTĘPSTWO Nielegalne wytwórnie papierosów to złoty biznes. Chętnych nie brakuje, bo zyski są szybkie i olbrzymie. Walka z nimi przypomina odcinanie ogona jaszczurce. W miejsce zlikwidowanych fabryk wyrastają nowe

PAWEŁ PUZIO

3 miliony sztuk papierosów, 14 ton krajanki, maszyny do produkcji i pakowania papierosów, 8 osób zatrzymanych – to wynik pracy policjantów z Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Kryminalnej CBŚP w Lublinie i funkcjonariuszy Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego z Białej Podlaskiej. Służby przez kilka miesięcy śledziły działalność papierosowej mafii w woj. mazowieckim.

Grupa przestępców produkowała i wprowadzała na rynek nielegalne papierosy. Gdy zebrano informacje potwierdzające podejrzenia funkcjonariusze przystąpili do działań.

– Policjanci jednocześnie wkroczyli do wytypowanych adresów w kilku miejscowościach województwa mazowieckiego. W jednej z podwarszawskich miejscowości została zlikwidowana fabryka nielegalnie wytwarzanych papierosów – informuje CBŚP.



Funkcjonariusze trafili na kompletną linię do produkcji papierosów

Natrafili na kompletną linię do produkcji papierosów, magazyny do przechowywania krajanki tytoniowej i innych komponentów do produkcji papierosów.

Na terenie hali znajdowała się drukarnia opakowań. Tam też natrafiono na matryce do podrabiania opakowań znanych światowych marek tytoniowych, jak również około 60 tys. sztuk

wydrukowanych opakowań. W innym pomieszczeniu ujawniono 6 maszyn elektrycznych do pakowania i foliowania wyrobów tytoniowych. Była też jeszcze jedna maszyna stanowiąca kompletną linię do produkcji papierosów przygotowaną do transportu.

– Produkcja papierosów jest prosta, a maszyny można kupić w internecie. Profe-

sjonalna linia o wydajności 2500 sztuk na minutę kosztuje od 800 tys. do 1,24 mln zł. Kolejne 30-40 tys. zł trzeba zapłacić za automaty do pakowania. Do tego poligrafia do druku opakowań – mówi nasz informator. – Papierosy są bardziej opłacalne i mniej ryzykowne niż narkotyki. Kary są niższe. Dlatego tak kwitnie przemyt i nielegalna produkcja – dodaje.

W Polsce osoba prywatna może być posiadaczem maszyny, ale nie może produkować papierosów. Można jedynie używać maszynek ręcznych.

Za produkcję maszynową grozi grzywna do 720 stawek dziennych. A stawka dzienna to 1/30 do 400-krotności najniższej pensji - czyli 2250 złotych. Do tego dochodzą kary z tytułu nieuiszczo-

nej akcyzy (16 zł od paczki nielegalnych papierosów) plus konfiskata sprzętu i materiałów służących do nielegalnej produkcji. Kary idą w miliony, ale mimo to wciąż powstają nowe fabryczki.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że działalność grupy z Mazowsza mogła narazić Skarb Państwa na stratę ok. 18 mln zł.



FOT. CBŚP



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Ministerstwo: W wielkiej płycie jest bezpiecznie

W blokach z wielkiej płyty można bezpiecznie mieszkać – przekonuje Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Resort powołuje się przy tym na najnowsze wyniki badań ekspertów. I zapowiada dofinansowanie wzmocnienia budynków. W całym kraju jest około 60 tys. budynków z wielkiej płyty, z czego 80 proc. zbudowano w technologii tzw. płyt trójwarstwowych. Instytut Techniki Budowlanej przebadał 300 „płatowców” w województwach, w których jest najwięcej tego typu konstrukcji: mazowieckim, łódzkim, śląskim i dolnośląskim. Wyniki badań podsumowano wczoraj w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju.

– Nie ma żadnego zagrożenia jeśli chodzi o konstrukcję i bezpieczeństwo tych budynków – zapewnia Artur Soboń, wiceszef resortu.

– Chcielibyśmy, by wiedza, którą przekazujemy w raporcie, została wykorzystana do tego, by takimi

budynkami zarządzać tak aby można w nich mieszkać przez kolejne lata, przez pokolenia. Minister zapowiedział także zmiany w ustawie o termomodernizacji i remontach. Pozwola one na finansowanie dodatkowych wzmocnień płyt trójwarstwowych (przy okazji termomodernizacji). Resort szacuje, że wartość takich inwestycji sięgnie 25,8 mld zł. Z tej puli 17,2 mld zł pochłonie ocieplanie, a 8,6 mld zł montaż kotw wzmocniających. Wartość dofinansowania publicznego w formie premii może wynieść 7 mld zł. – Premia przy termomodernizacji to 16 proc. a przy montażu dodatkowych wzmocnień płyt premia będzie dotyczyła 50 proc. kosztów – zapowiada MiR. Szkolenia dla właścicieli i rzeczoznawców z zaleceń do kontroli budynków z wielkiej płyty mają rozpocząć w marcu 2019 r. (JSZ)

Trzech chętnych na fotel dyrektora LAW P

KADRY Trzy oferty wpłynęły w ogłoszonym przez urząd marszałkowski konkursie na dyrektora Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. – Teraz będą one weryfikowane pod kątem formalnym. Następnie kandydaci zostaną zaproszeni na rozmowy – informuje Remigiusz Małeczek, rzecznik marszałka województwa.

Przed dwoma tygodniami za porozumieniem stron rozwiązano umowę z dotychczasowym dyrektorem LAW P Marcelim Niezgodą. nstytucją odpowiedzialną za podział unijnych dotacji dla przedsiębiorców polityk związany z Polskim Stronnictwem Ludowym kierował od grudnia 2015 r. To nie jedyny wakat na kierowniczym stanowisku w podległej

marszałkowi jednostce. Dziś mija termin składania dokumentów dla osób zainteresowanych kierowaniem Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Fotel dyrektora pozostaje tam wolny od 22 listopada ub.r., kiedy z pracy zrezygnował Radosław Dudziński. Z kolei w ubiegłym tygodniu ogłoszono konkurs na nowego szefa Zarządu Dróg Wojewódzkich. Kandydaci powinni mieć

wykształcenie wyższe z zakresu budownictwa, drogownictwa, ekonomii lub prawa. Wśród wymagań jest także co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym minimum dwuletni na stanowisku kierowniczym. Konieczna jest także znajomość m.in. ustaw o drogach publicznych czy prawa ruchu drogowego. Dokumenty można składać do 4 lutego. (TOMA)

Od marca do Warszawy polecimy codziennie

LOTNISKO Już od 31 marca Polskie Linie Lotnicze LOT zwiększą częstotliwość rejsów z Lublina do Warszawy z pięciu do siedmiu w tygodniu. Dodatkowe połączenia będą wykonywane we wtorki i soboty. Loty do stolicy z lotniska w Świdniku uruchomiono we wrześniu ubiegłego roku. Samoloty na tej trasie latają w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i niedziele. Pod koniec grudnia narodowy przewoźnik poinformował, że od 29 października loty będą wykonywane codziennie. Na stronie lubelskiego lotniska



pojawiła się nawet sugestia, że nastąpi to wcześniej, bo już od początku sezonu letniego. Teraz ta informacja stała się faktem.

– Mamy potwierdzenie LOT-u, że zwiększenie częstotliwości rejsów do Warszawy nastąpi od 31 marca – mówi Piotr Jankowski, rzecznik prasowy

Portu Lotniczego Lublin. Wtorkowe i sobotnie połączenia będą wykonywane w tych samych godzinach, co te oferowane obecnie. Rozkładowo samolot z Warszawy wylatuje o 13.40, a w Lublinie ląduje o 14.30. Rejsy powrotne startują o godz. 15.10 z lądowaniem na Lotnisku Chopina o 16. Przypomnijmy, że 1 kwietnia zainaugurowana zostanie nowa trasa z lubelskiego lotniska. W poniedziałki i piątki linie lotnicze TUI fly będą latać do Antwerpii. (TOMA)

Z szosy do szpitala. Ze szpitala do aresztu

STOCZEK ŁUKOWSKI Mężczyzna potrącony przez ciężarówkę zaatakował ratownika z pogotowia. Awanturował się i pięścią uderzył go w twarz. Ze szpitala trafił prosto do aresztu. Do zdarzenia doszło we wtorek po południu w miejscowości Rosy niedaleko Stoczka Łukowskiego. 53-latek pieszy został potrącony przez ciężarowego mercedesa.

– Kierowca ciężarówki relacjonował funkcjonariuszom, że pieszy wyszedł bezpośrednio przed jego pojazd z za stojącego na drodze busa – wyjaśnia Marcin Jóźwik, oficer prasowy łukowskiej policji. – Zmuszony do hamowania uciekał na pobocze, jednak narażnikiem swojego samochodu potrącił pieszego. Potrącony został przewieziony na badania do łukowskiego

szpitala. Tam zachowywał się wulgarnie. Krzyczał, żeby go wypuścić, nie chciał, by go zbadano. W pewnej chwili awanturnik uderzył pięścią w twarz jednego z pracowników pogotowia. – Na szczęście medykowi nic poważnego się nie stało. Agresywnego mężczyznę zatrzymali policjanci – dodaje Marcin Jóźwik.

53-latek miał on blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Za naruszenie nietykalności funkcjonariusza publicznego, grozi mu grzywna i nawet do 3 lat więzienia. Mężczyzna odpowie także za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz za zakłócanie porządku publicznego w szpitalu. (JSZ)

Narkotyki w garażu

KRONIKA POLICYJNA Kryminalni z Lublina zatrzymali mężczyznę, który miał blisko 400 porcji dilerkich marihuany i kilkanaście gramów kokainy. Nielegalny towar ukrył w garażu. Teraz grozi mu nawet do 10 lat więzienia

We wtorek policjanci przeszukali garaż, wynajmowany przez 30-latkę z Lublina. Podejrzewali, że mężczyzna może ukrywać tam znaczną ilość narkotyków.

- Podczas czynności funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli blisko 400 porcji dilerkich marihuany oraz kilkanaście gramów kokainy. Do zdarzenia doszło na terenie dzielnicy

Dziesiąta – wyjaśnia Kamil Karbowniczek, z zespołu prasowego lubelskiej policji.

Śledczy będą wnioskować o tymczasowe aresztowanie zatrzymanego mężczyzny. Za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi nawet do 10 lat więzienia. Mężczyzna był już karany, m.in. za oszustwo i prowadzenie samochodu bez prawa jazdy.

(JSZ)

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 stycznia 2019 roku,
przeżywszy 90 lat,
odeszła od nas
nasza Najukocharśza

Żona, Mama, Babcia i Prababcia

śp.
**Halina
SKOCZYLAS**

O czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córka, wnuczki z mężami oraz prawnuki



n514

Pani dr Joannie Tarasińskiej

wyrazi szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Kierownik, Koleżanki i Koledzy
z Katedry Zastosowań Matematyki i Informatyki
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

n512

**Pani
Marii Rymarz**

wyrazi głębokiego żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału Totalizatora Sportowego
w Lublinie



n511



Rozpacz po drzewach

PROTEST Oburzeni mieszkańcy proszą Ratusz o powstrzymanie wycinki drzew wzdłuż przebudowywanej ul. Kalinowszczyzna. Zgodnie z projektem usuniętych ma być 108 drzew, w zamian mają tutaj powstać 82 miejsca parkingowe. Urzędnicy odpowiadają, że nie zamierzają rezygnować z tych planów

DOMINIK SMAGA

Sprzeciw wybuchł, gdy na przebudowywaną ulicę wkroczyli robotnicy z piłami i zaczęli usuwać drzewa. Wycinka może potrwać do końca lutego. – Boli mnie serce, gdy przejeżdżam obok, staram się tam nie patrzeć – skarży się nam pani Agnieszka, mieszkanka dzielnicy. – Wiedziałam wcześniej z prasy, że taka wycinka będzie, ale nie przypuszczałam, że będzie to wyglądało tak strasznie.

W internecie skrzyknęła się już grupa mieszkańców sprzeciwiających się wycinke. – Drzewa przy drodze filtrują nam zanieczyszczenia powietrza, tymczasem obrońców drzew przedstawia się zazwyczaj jako zwariowanych ekologów, a kierowców chcących parkować jako tych, którzy mają poważny problem – mówi Lech Giemza, jeden z przeciwnych wycinke mieszkańców starej części Kalinowszczy-

zny. – Dobrze, żeby miasto zrewidowało swoje plany.

Ratusz przyznaje, że do końca lutego wzdłuż przebudowywanej ulicy wyciętych ma być w sumie 108 drzew. – Głównie ze względu na budowę miejsc parkingowych. Ich wyznaczenie było jednym z wniosków mieszkańców oraz Rady Dzielnicy Kalinowszczyzna – potwierdza Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. – Projekt przewiduje 82 miejsca do parkowania.

Przywoływane przez Kieliszkę uzgodnienia z radą dzielnicy zaczęły się prawie cztery lata temu. Prośby o dodatkowe miejsca parkingowe pojawiają się już w datowanym na czerwiec 2015 r. oficjalnym piśmie wysłanym do Zarządu Dróg i Mostów przez przewodniczącego rady i zarządu dzielnicy. W piśmie tym można znaleźć m.in. wniosek o „utworzenie nowych miejsc postojowych przy kościele o. salezjanów”,

gdzie od kilku dni można zobaczyć kikuty dużych drzew, które padły ofiarą przebudowy ulicy.

Z dokumentów jasno wynika, że dzielnicowi działacze mieli świadomość, że budowa miejsc parkingowych będzie się wiązała z wycinką drzew przy jezdni.

– Rada Dzielnicy Kalinowszczyzna konsekwentnie podtrzymuje wcześniejszą zgodę na wycinkę części drzew w pasie drogowym w ramach remontu i przebudowy ul. Kalinowszczyzna – pisał do Zarządu Dróg i Mostów latem 2017 r. Paweł Babuła, przewodniczący Rady Dzielnicy Kalinowszczyzna. – Jednocześnie podkreślamy, iż zgoda na wycinkę dotyczy tych drzew, które są w złym stanie i bezpośrednio kolidują z zatwierdzoną koncepcją przebudowy ulicy. W szczególności chodzi o drzewa, których wycinka jest niezbędna do budowy nowych miejsc par-

kingowych przewidzianych w projekcie.

Sprzeciwiający się wycinke mieszkańcy jeszcze liczą na to, że urzędnicy zmienią nieco projekt, by ocalić część drzew. Ale raczej się na to nie zanoszą.

– Formalnie jest możliwe zrealizowanie przebudowy w oparciu o inne zezwolenie – przyznaje Kieliszek, jednak wyjaśnia, że takiej zmiany już nie będzie. – Była duża presja i wiele pytań o to, kiedy w końcu będziemy przebudowywać ulicę. Mamy dokumentację uzgodnioną z radą dzielnicy i odpowiadającą jej potrzebom, mamy komplet zezwoleń, a sama inwestycja jest już w toku.

• Przypomnijmy, że nie tylko na Kalinowszczyźnie zanoszą się na dużą wycinkę. Zatwierdzone już plany przebudowy • Al. Racławickich przewidują usunięcie 89 drzew, • z ul. Poniatowskiego ma ich zniknąć 77, natomiast • z ul. Lipowej 30.





Janusz Opryński

Po 23 latach. Zmiana dyrektora w Centrum Kultury

KADRY Janusz Opryński odchodzi na emeryturę i nie jest już zastępcą dyrektora Centrum Kultury. Zarządzenie o jego odwołaniu podpisał zastępca prezydenta Artur Szymczyk. Jako jego możliwy następca wskazany został Rafał Kosiński

Opryński był w miejskiej placówce zastępcą dyrektora ds. artystyczno-programowych. Rządził przez ponad 23 lata. – Został powołany 1 grudnia 1995 r. – informuje Katarzyna Duma, rzecznik prezydenta miasta. Zapowiada, że Opryński będzie nadal współpracować z Centrum Kultury. – O charakterze tej współpracy zadecyduje Aleksander Szecht, dyrektor CK – dodaje Duma. Dotychczasowy zastępca dyrektora miałby wciąż kierować Teatrem Provisorium oraz pracować przy festiwalu Konfrontacje Teatralne. Ratusz zapowiada, że zwalniane przez Opryńskiego stanowisko będzie niebawem obsadzone.

– Zostanie powołany nowy zastępca dyrektora. Nastąpi to po przyjęciu przez Radę Miasta Lublin, na posiedzeniu w lutym lub w marcu, ujednolitego tekstu zmian statutu Centrum Kultury – informuje Duma. Prace nad zmianami statutu jeszcze trwają. Nowym zastępcą dyrektora ds. artystyczno-programowych może zostać Rafał Kosiński, kierownik działającej w Centrum Kultury pracowni „Człowiek Miasto”, jeden z twórców pierwszej edycji Nocy Kultury. Powołanie Kosińskiego na stanowisko zastępcy zasugerował prezydentowi miasta dyrektor CK. (DRS)



Rafał Kosiński

Szpital musi oszczędzać. Planuje połączyć dwa oddziały

SŁUŻBA ZDROWIA Szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej chce połączyć oddziały gastroenterologii i wewnętrzny. To jedna ze zmian w ramach planu naprawczego, który lecznica musi wprowadzić ze względu na gigantyczne zadłużenie. Zwolnień na razie nie będzie

KATARZYNA PRUS

Połączenie oddziału gastroenterologii i wewnętrznego to element planu naprawczego, który musi być wprowadzony w szpitalu przy al. Kraśnickiej ze względu na jego trudną sytuację ekonomiczną (szpital ma ponad 300 mln zł długu – red.) – tłumaczy Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego.

– Szukamy oszczędności i środków przede wszystkim na podwyżki dla pielęgniarek i lekarzy przyznane w ubiegłym roku – dodaje Gabriel Maj, dyrektor szpitala wojewódzkiego przy al. Karśnickiej w Lublinie. – W pierwszym etapie plan naprawczy przewiduje zmiany organizacyjne pozwalające na optymalne zagospodarowanie zespołu szpitala. Oddziały gastroenterologii i wewnętrzny jako

osobne jednostki przestały się bilansować.

Jak tłumaczy dyrektor, kontrakt z NFZ nie był w pełni wykorzystany ze względu na brak pełnego obłożenia na tych oddziałach. – Dzięki połączeniu to się zmieni i dodatkowo uzyskamy oszczędności na poziomie miliona złotych rocznie – mówi dyr. Maj. – Na razie pracujemy nad ostatecznym kształtem planu naprawczego,

który musi być jeszcze zaakceptowany przez zarząd województwa. Przypuszczam więc, że w pierwszej połowie tego roku raczej do takiego połączenia nie dojdzie.

Czy zmiany organizacyjne oznaczają zwolnienia? – Nie planujemy na razie żadnych zwolnień, bo nie możemy sobie na to pozwolić. Zwłaszcza, że dostaliśmy nowe kontrakty na rezonans magnetyczny, a także zabie-

gi okulistyczne m.in. operacje zaćmy i jaskry – zapewnia dyr. Maj.

Jak podkreśla wicemarszałek Wojciechowski, planowanych zmian nie muszą się też obawiać pacjenci. – Na pewno nie wpłynie to na obniżenie poziomu leczenia. To jest podstawa – zapewnia.

Reorganizacja szpitala jest też konieczna ze względu na trwający w nim wieloetapowy remont. – Jesteśmy

już po oddaniu szpitalnego oddziału ratunkowego, na którym możemy teraz wykonywać część procedur, które wcześniej były możliwe tylko na innych oddziałach. Dzięki temu mamy większy kontrakt na SOR i mniejsze obłożenie w innych oddziałach – tłumaczy dyr. Maj. – To także wymusza zmiany organizacyjne w całym szpitalu, które będziemy sukcesywnie realizować.

Centrum symulacji tylko dla pielęgniarek

UCZELNIE Nowoczesne symulatory dorosłych pacjentów i dzieci, które mówią co je boli, płaczą, a także reagują np. na podanie leków. To tylko część wyposażenia Monoprofilowego Centrum Symulacji Medycznej, które wczoraj otworzono w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji



Będą się w nim szkolić studenci kierunku pielęgniarstwa (studia pomostowe, licencjackie I stopnia, magisterskie II stopnia oraz licencjackie i stopnia prowadzone w języku angielskim). Część z nich miała już okazję zobaczyć sprzęt, na którym będzie pracować. – Praktyczne zajęcia w takim centrum na pewno bardzo nam pomogą. Dzięki symulatorom możemy nie tylko zdobyć umiejętności techniczne w pracy z pacjentem, ale też wy-

robić sobie pewne nawyki, które są niezbędne w naszym zawodzie – mówi Blanka Kutnik, zastępca starosty I roku Pielęgniarstwa na WSEI. – Będziemy mieć do czynienia nie tylko z symulatorami dorosłych pacjentów, ale też dzieci i noworodków, w tym także 24-tygodniowego wcześniaka. Będziemy się m.in. uczyć jak zaintubować takiego noworodka.

Podczas zajęć w nowym centrum symulacji studenci będą ćwiczyć w oparciu o konkretne scenariusze

przygotowane przez pracowników akademickich. Prowadzący zajęcia będą obserwować ich pracę zza lustra weneckiego. – Może to być np. scenariusz zakładający, że pacjent ma zawał. Prowadzący informuje tylko studentów, że znajdują się na sali intensywnej terapii i że stan pacjenta pogarsza się. Cała reszta należy do nich – mówi Mariusz Sutryk, instruktor w Monoprofilowym Centrum Symulacji Medycznej WSEI. – Muszą reagować na to, co się dzieje z pacjentem, podać

odpowiednie leki zgodnie z zaleceniami lekarza i na bieżąco śledzić parametry życiowe pacjenta na monitorze przy łóżku.

– Powstanie tego centrum to bardzo duża zmiana. Dzięki warunkom laboratoryjnym, bez narażania pacjenta, studenci mogą pod okiem specjalistów wielokrotnie powtarzać konkretne procedury medyczne. W ten sposób nauczą się podejmować decyzje w stresujących sytuacjach zanim zaczną pracować z pacjentami – mówi Zbigniew

Orzeł, dziekan Wydziału Nauk o Człowieku WSEI. – Mamy m.in. do dyspozycji symulatory niskiej i wysokiej wierności. W przypadku tych drugich student wykonuje wszystko sam bez pomocy wykładowcy. Cały proces jest nagrywany, dzięki czemu prowadzący zajęcia może potem wszystko ze studentem przeanalizować i ocenić.

Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej kosztowało ponad 3 mln zł.

KATARZYNA PRUS

Podwyżka i porady

ŚMIECIE Od jutra mieszkańcy będą płacili więcej za wywóz śmieci. Podwyżka opłat jest uzależniona od liczby domowników i rodzaju zabudowy. Opłaty wzrosną o minimum 50 proc. Ratusz tłumaczy podwyżkę faktem, że nowy system gospodarki odpadami, narzucony ogólnopolskimi przepisami, jest bardziej kosztowny od starego. (DRS)

UWAGA! NA STR. 10 ZNAJDZIESZ INFORMACJE O ZASADACH SEGREGOWANIA, CENACH I KARACH

Studenci łączą siły w zabawie

ROZRYWKA Znamy termin pierwszego wydarzenia w ramach tegorocznych majowych imprez organizowanych przez lubelskich studentów. Odbędzie się ono w dniach 9-12 maja na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej pod szyldem „Kozienalia oraz Medykalia z WySPA i WSSP”. Oznacza to porozumienie samorządów studenckich czterech uczelni z Lublina: UMCS, Uniwersytetu Medycznego, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji oraz Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej. - Udało nam się wypracować warunki współpracy i podjęliśmy się organizacji wspólnej imprezy.

Łącznie zrzeszamy ponad połowę lubelskich studentów i chcemy przygotować wydarzenie, które urośnie do rangi festiwalu – zapowiada Maciej Bień, rzecznik prasowy komitetu organizacyjnego Lubelskich Dni Kultury Studenckiej. Program koncertów na razie pozostaje tajemnicą. Organizatorzy zdradzają, że wzorem ostatnich edycji Medykaliów pojawi się na nich gwiazda z zagranicy. Na terenie browaru przy ul. Bernardyńskiej staną trzy sceny. Oprócz głównej, będzie także scena z muzyką alternatywną oraz przeznaczona na występy artystów reprezentujących stand-up czy youtuberów. (TOMA)

Zmarł Stanisław Zbyrad

POŻEGNANIE Nie żyje Stanisław Zbyrad - zasłużony dla miasta, ostatni z żyjących twórców lubelskich światłowodów. Miał 90 lat. Kierował Ośrodkiem Techniki Optotelekomunikacyjnej w Lublinie - pierwszej w Polsce fabryki włókien i kabli światłowodowych. Produkowano je w oparciu o technologię, opracowaną na UMCS. Zespół kierowany przez Stanisława Zbyradę zbudował w 1979 roku pierwszą w Polsce telekomunikacyjną linię światłowodową. Była to również jedna z pierwszych takich linii na świecie. Stanisław Zbyrad był autorem



wielu artykułów poświęconych technice telekomunikacji i twórcą kilkunastu patentów. W ostatnich latach przewodniczył radzie nadzorczej firmy Optronik. (JSZ)

Gorący czwartek miejskich radnych

SAMORZĄD Wyjątkowo burzliwie zapowiada się dzisiejsze posiedzenie Rady Miasta Lublin. Ma zapasć decyzja o przeprowadzeniu referendum w sprawie zagospodarowania górnek czechowskich, ale nie jest to jedyna sprawa, którą mają się zająć radni. Przed nimi także kilka innych, ważnych decyzji

• Budżet obywatelski:

Prezydent prosi o zatwierdzenie nowych zasad. Zamiast podziału na projekty małe i duże proponuje podział na dzielnicowe (warte do 300 tys. zł) i ogólnomiejskie. Koszt projektu ogólnomiejskiego nie mógłby przekraczać 1,2 mln w przypadku inwestycji lub 300 tys. w przypadku innych działań (np. zajęć sportowych). Każdy mieszkaniec miałby do dyspozycji cztery głosy (dwa na projekty dzielnicowe, dwa na pozostałe).

• Ciszej tam!

Również dziś radni mają zatwierdzić plan walki z hałasem opracowany na zlecenie Urzędu Miasta za 309 tys. zł przez krakowską firmę Ekkom. Dokument zakłada przede wszystkim ograniczanie hałasu ulicznego, dzieląc zadania na bardziej, mniej i najmniej pilne. Wśród metod wyciszania dróg wskazuje m.in. wymianę nawierzchni, ograniczenia ruchu, progi szpalerów zieleni.

• Przeprowadzki:

Urząd Miasta chce przenieść dwie placówki oświatowe. Na Diamentową 2 miałaby trafić Szkoła Podstawowa Specjalna nr 56 z ul. Kosmonautów 51 oraz Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii z Zakładowej 11. Jeśli radni zgodzą się wstępnie na te zmiany, potrzebna będzie jeszcze zgoda kuratorium.

• Dworek Grafa:

Ratusz ma nowy pomysł na sprawienie, że budynek zacnie przynosić dochód miejskiej kasie. Dotychczas urzędnicy próbowali go sprzedać, ale nie było chętnych kupców. Teraz nie chcą już go sprzedawać, tylko poszukać dzierżawcy, ale najpierw musieliby się na to zgodzić radni.

• Będą podwyżki:

Prezydent wnioskuje o podniesienie opłat za korzystanie z szaletów na pl. Litewskim, przy Gazowej (koło dworca PKP) i obok Zamku. Zamiast 1 zł płaciłoby się wszędzie 2 zł. Ponadto od kwietnia szalet w Ogrodzie Saskim przestałby być darmowy, również tam opłata wynosiłaby 2 zł. Urząd Miasta chce także podnieść opłaty za miejsca pod pochówki na cmentarzach komunalnych na Majdanku oraz przy ul. Białej. (DRS)

Skrajnie pesymistyczny obraz

HISTORIA - Jeździłem po ruinach i zgliszczach stu zgładzonych gmin żydowskich w Polsce. Byłem pierwszym i jedynym pisarzem żydowskim, który odbył taką podróż – pisał Mordechaj Canin. Jego książka właśnie ukazała się w Polsce. Trudno zachęcać do tej lektury, bo konfrontacja z relacjami sprzed ponad 70 lat jest trudna. Tren prozą. To najtrafniejsze określenie relacji z wyprawy na szlaku której był Lublin, Kazimierz Dolny, Puławy, Janowiec, Zamość, Chełm, Sobibór...



Panorama przedwojennego Lublina



i Brama Grodzka z tego samego okresu



Texty, w których Mordechaj Canin (właściwie Cukierman) opisywał Polskę tuż po Zagładzie, ukazywały się najpierw w nowojorskiej gazecie w języku jidysz. Później, w 1952 roku, zostały wydane w Izraelu. Dopiero teraz my możemy się z nimi zapoznać w całości, w tłumaczeniu prof. Moniki Adamczyk-Garbowskiej.

- Moja twarz nie jest najgorsza, nauczyłem się patrzeć tak, by moje oczy nie wyglądały na żydowskie, a przede wszystkim mogłem udowodnić, że jestem Anglikiem, prawdziwym Angolem – relacjonował pisarz, który podczas kilku wizyt w Polsce między 1945-1947 rokiem nie podróżował jako Żyd. W rozmowach specjalnie kaleczył język polski, którym jako uczeń warszawskiego gimnazjum posługiwał się świetnie. Był nienagannie ubrany, palił fajkę i miał brytyjski paszport. Udawał angielskiego dziennikarza

interesującego się tym, co zostało po Żydach.

- Kiedy przechodzi się dzisiaj przez Bramę i widzi puste pola w miejscu, które jeszcze niedawno tętniło własnym życiem, gdzie istniał cały świat, z uliczkami, z besmedreszami i synagogami, wydaje się, że był to tylko sen – pisze Canin patrząc oczywiście na lubelskie Podzamcze przez Bramę Grodzką.

To odruch, przeglądając spis treści, automatycznie szuka się znajomych miast i miasteczek. Jednym z lubelskich rozmówców pisarza jest „pewien stary polak, siwiuteńki kolekcjoner antyków”, który mówił, że najpierw było mu wstyd, że jest człowiekiem, bo widział do czego są zdolni Niemcy „ludzie”; potem było mu wstyd, że jest Polakiem, bo widział jak Polacy potrafili się zachować w obliczu cierpienia jakie spadło na ich żydowskich sąsiadów.

Aż wreszcie zrobiło mu się wstyd, że jest chrześcijaninem, bo zobaczył oblicze świata po dwóch tysiącach lat panowania w Europie chrześcijaństwa. Kolekcjoner jest anonimowy jak większość bohaterów „Przez ruiny i zgliszcza”. Bez względu na to czy to ocaleni Żydzi czy chłopcy z Kosowa, którzy tłumaczą, że ludzki popiół to najlepszy nawóz na świecie a popiół z Treblinki, to błogosławieństwo dla pól. Nawet jego przewodnik po oświęcimskim muzeum, Polak, który trafił do obozu z pierwszym transportem i był w nim do wyzwolenia.

Fragmenty przytaczające cenniki worków ludzkich popiołów i o wiele droższych zawartości obozowych latryn momentami są nie do przebrnięcia. Opis systemu wyplukiwania z prochów złota i diamentów, który działał na terenie Oświęcimia i Birkenau. – Mógłbym o tym koszarze napisać

książkę „Handel ludzkimi prochami i ekskrementami”. Ale pisanie o tym nie jest na siły Żyda – notuje Canin w rozdziale „Gorączka złota”.

Właściwie w każdym miejscu w którym się zatrzymywał próbował wspomnienie przedwojennego świata nałożyć na obraz który widzi. Pokazuje pozytywne postawy Polaków ale generalnie jest krytyczny. Do suchych, reporterskich relacji, dodaje fragmenty nostalgicznych, mrocznych na granicy depresji impresji. Korzysta z dokumentów i relacji.

Przy wyjeździe z Polski pisarz jest aresztowany na granicy polsko-czeskiej. Relacja z tego zdarzenia to ostatni rozdział „Przez ruiny i zgliszcza”. Wylicza w nim „podejrzane rzeczy” budzące podejrzenie: garstka popiołu z krematorium Majdanka, garstka popiołu z krematorium Oświęcimia i Birkenau, dziecięcy bucik, który zdjął z dziecięcej stopy na rozko-

panych grobach Treblinki, paczka z cyklonem, kilka strzepów zwojów Tory z leżyczącej piwnicy...

Mordechaj Canin urodził się w 1906 roku w Sokołowie Podlaskim. Debiutował w 1929 roku w Warszawie. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Podczas wojny dotarł przez Japonię do Palestyny. Zmarł w Tel Awiwie, miał 103 lata.

SPOTKANIE

Dziś o godz. 17.30 w Bramie Grodzkiej (ul. Grodzka 21) spotkanie na temat polskiego wydania książki Mordechaja Canina „Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce”. Dyskutować będą: prof. Monika Adamczyk-Garbowska, dr hab. Andrzej Trzeciński i dr hab. Adam Kopciowski. Spotkanie poprowadzi Piotr Nazaruk.

AGDY

Zwierzęta kontra solary. Inicjatywy społeczne do wyboru

PROMOCJA Do 17 lutego w lubelskim sklepie Tesco głosować można na inicjatywy społeczne, które otrzymają dofinansowanie w ramach programu „Decydujesz, pomagamy”.

Tesco od trzech lat prowadzi program, na najlepsze inicjatywy lokalne dotyczące spraw najważniejszych dla klientów sklepów: edukacji, promocji zdrowego stylu życia, czy rewitalizacji przestrzeni miejskiej.

Zwycięzcy otrzymają trzy granty na realizację swoich przedsięwzięć w wysokości 5, 3 i 1 tys. zł. O tym, jakie projekty wejdą w życie decydują klienci Tesco, którzy za jeden paragon otrzymują jeden żeton, uprawniający do głosowania na ich zdaniem – najlepszy i najpotrzebniejszy projekt.

W zmaganiach w Lublinie konkurują trzy inicjatywy. * Stowarzyszenie „Zakręcone-Kulturalnie” chce przeznaczyć grant na

integrację lokalnej społeczności na rzecz ochrony środowiska. Jego członkowie chcieliby aby wzrosła wiedza o odnawialnych źródłach energii, zorganizować konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży oraz zamontować lampy solarne Kulturalnym podwórku. * Stowarzyszenie Leśne Pogotowie – Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt marzy o stworzeniu „Dzikusowego domu”, czyli woliery dla dzikich ptaków, które

mieszkańcy Lublina przynoszą do Leśnego Pogotowia. Projekt obejmuje także zorganizowanie konkursu plastycznego dla dzieci i prezentacji, o tym, jak pomóc zranionym chorym zwierzętom. * Fundacja „Dwa Ognie” rozpocząć chce kampanię społeczną promującą rodzinne spędzanie czasu na świeżym powietrzu, tradycyjne gry i zabawy podwórkowe oraz swobodną, kreatywną zabawę. **ASK**

Spomlek rekordowo z serami

Radziński Spomlek odnotował rekordową ilość sprzedanych serów w ubiegłym roku. Poza tym jako pierwsza mleczarnia w Polsce wprowadził do sprzedaży izolat białek serwatkowych. Przez ostatni rok Spomlek wyprodukował 24 tys. ton serów. To o 10 proc. więcej w porównaniu do 2017 roku. – Przede wszystkim skoncentrowaliśmy się na umocnieniu naszej pozycji rynkowej oraz pozycji naszych kluczowych marek. Ponadto udało nam się osiągnąć główny cel, czyli zwiększenie rentowności sprzedaży. Liczymy na to, że w 2019 roku ten wzrost przekroczy 7 proc. – podkreśla Edward Bajko, prezes zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Firma inwestowała też w poprawę efektywności energetycznej. – To dało nam oszczędność energii we wszystkich zakładach mleczarni o ok. 20 proc. – precyzuje prezes. – Na potrzeby działu proskowni zakupiliśmy urządzenia do produkcji izolatów białek serwatkowych – dodaje Bajko. Używa się ich m.in. do produkcji odżywek wysokobiałkowych, które stosują kulturyści. Produkt wytwarzany jest z serwatki, która powstaje przy produkcji sera. Dodatkowo zawiera dużą ilość leucyny, która wpływa na syntezę białka mięśniowego i wzrost mięśni. W tym roku mleczarnia obchodzić będzie 110-lecie swojej działalności. (EB)

Radny chce walczyć o dusze dzieci

PUŁAWY Radny Ignacy Czeżyk z klubu PiS uważa, że samorząd powinien przyjrzeć się wychowaniu młodzieży, zareagować na „zbytnią” świeckość szkolnych ślubowań i zaprosić księży do analizy ideologii przekazywanej dzieciom przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Były poseł nawołuje do „walki o ich dusze”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podczas ostatniego zebrania miejskiej Komisji Oświaty i Wychowania radni dyskutowali o planie pracy na najbliższą kadencję. Swoje propozycje zgłosił m.in. radny klubu Prawo i Sprawiedliwość, Ignacy Czeżyk. Były poseł i były dyrektor I LO w Puławach próbował zachęcić swoje koleżanki kolegów z komisji do wyrażenia zgody, by jedną z sesji rady miasta poświęcić szerokiej dyskusji o wychowaniu młodzieży. Samorządowiec skrytykował m.in. zbytnią świeckość tekstów szkolnych ślubowań.

– Treść tych ślubowań składa się z suchych i niewiele znaczących słów. One nie uskrzydla. Nie znalazłem w nich wartości chrześcijańskich. Wiem, że zmiana treści roty ślubowań nie leży w naszych kompetencjach, ale możemy o tym rozmawiać i zadawać dyrektorem pytania – przekonywał radny Czeżyk.

Samorządowiec próbował zachęcić pozostałych radnych także do poświęcenia czasu na dyskusję o WOŚP. – Potrzebne jest rozpoznanie etycznych oraz

ideologicznych znamion świątecznej orkiestry Jurka Owsiaka. Powinniśmy na takie spotkanie zaprosić księdza dziekana i księdza Michała, który pracuje przy Woodstocku (festiwalu Pol’and’Rock – dop. red.). Nie możemy bać się tego tematu – przekonywał i podkreślał, że chodzi jedynie o obiektywną ocenę.

Jego zdaniem, mamy do czynienia z „tworzeniem nowej religii” oraz „samocenzurą” społeczeństwa, które pozwala „wdrukowywać” sobie nowe standardy zachowań. Radny Czeżyk przyznał również, że do zajęcia się wpływem WOŚP na młodzież zachęciły go rozmowy z wolontariuszami stojącymi z puszkami przed kościołem. Samorządowiec uważa, że to dzieciaki, które chcą nieść dobro, ale są niedoinformowane (nie mają wiedzy dotyczącej np. chrześcijańskich fundacji charytatywnych).

Radni komisji oświaty uznali jednak, że postulaty Ignacego Czeżyka są zbyt ogólne, a także wykraczające poza kompetencje rady miasta. Zaskoczenia ich zgłoszeniem nie kryła m.in.

Bożena Krygier (PiS), przewodnicząca rady.

– To jest temat kontrowersyjny. Wspieranie WOŚP to indywidualna sprawa każdego z nas. My nie jesteśmy od tego, żeby o tym rozmawiać – stwierdziła, krytykując również pomysł weryfikacji treści ślubowań szkolnych. – Ja sobie tego nie wyobrażam – zaznaczyła.

– Przecież nie każdy rodzic jest wierzący. My nie możemy na to wpływać – dodała Marzanna Pakuła (Niezależni).

Halina Jarząbek (PiS) uznała, że tematowi wychowania można poświęcić ewentualnie jeden z punktów sesji, ale nie całe zebranie. Z kolei Janusz Grobel przypomniał, że ramy planu pracy komisji są elastyczne i radni mogą go rozszerzyć o punkty zgłoszone przez Ignacego Czeżyka, jeśli ten postara się je sprecyzować i przedstawić na piśmie.

Ostatecznie wniosek radnego Czeżyka o wprowadzenie do planu pracy autorskich punktów poparł jedynie on sam, przy 6 głosach przeciw i 7 wstrzymujących się.



Ignacy Czeżyk bezskutecznie próbował zachęcić radnych do dyskusji o tematyce światopoglądowo-ideologicznej

Rektor PSW odebrał honorowy tytuł



Wręczenie tytułu rektorowi PSW, prof. Józefowi Bergerowi

Prof. Józef Bergier, rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II odebrał tytuł „Zasłużonego dla miasta Biała Podlaska”.

Radni miejscy już na grudniowej sesji przyjęli stosowną uchwałę o uhonorowaniu Bergiera. – Od dziesiątek lat pan profesor swoją aktywnością wzbogaca nasze miasto, przyczyniając się do jego rozwoju – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk, który wraz z radnymi wręczył rektorowi tytuł.

– To ogromne wyróżnienie, które inspiruje nas do dalszego rozwoju uczelni i miasta – przyznaje prof. Józef Bergier. I ten rozwój

stale następuje. – W lutym złożymy wizytę w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie przedstawimy nasze dwie inwestycje. Chcemy budować drugi akademik z myślą o coraz większej liczbie studentów, a także centrum rehabilitacji – precyzuje rektor.

To ostatnie służyłoby studentom fizjoterapii i lokalnej społeczności. Prof. Bergier zwraca uwagę, że ustawa o szkolnictwie wyższym daje białskiej uczelni szansę starania się o markę Akademii Białskiej.

– Największą trudnością jest rozwój naukowy, musimy dorównać tym najlepszym. Ale nasz dorobek naukowy

systematycznie się rozwija, jesteśmy zapraszani do międzynarodowych projektów naukowych – podkreśla prof. Bergier.

Rektor zaproponował też władzom miasta, aby u bram Biała Podlaska witała billboardem „Biała Podlaska, miasto akademickie”. Oprócz PSW, w mieście działa jeszcze filia AWE.

Przypomnijmy, że profesor Józef Bergier w 2000 roku utworzył Państwową Szkołę Wyższą im. Papieża Jana Pawła II, która obecnie w rankingach „Perspektyw” zajmuje czołowe miejsce w kraju. W przeszłości był również posłem i senatorem Platformy Obywatelskiej. (EB)

ZAMOŚĆ

Spotkanie z szefem SLD

Rada Miejska Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Zamościu zaprasza na otwarte spotkanie z przewodniczącym SLD Włodzimierzem Czarzastym, który przybliży uczestnikom program Sojuszu oraz zamierzenia na tegoroczne wybory parlamentarne i do parlamentu UE.

Spotkanie odbędzie się 1 lutego 2019 r. (piątek) o godzinie 17.00 w lokalu ASPIRANT w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 2. (DW)

TRZYDNIK DUŻY

Ferie z GOK

Gminny Ośrodek Kultury rozpoczął zapisy uczniów, którzy chcą atrakcyjnie spędzać wolny czas w czasie ferii. Zimowa przerwa szkolna rozpocznie się za niespełna dwa tygodnie, ale liczba miejsc jest ograniczona i liczy się kolejność zgłoszeń.

GOK oferuje m.in. zajęcia sportowe, plastyczne i kulinarne, a także „gry bez prądu” i inne atrakcje w Pracowni Orange.

Informacje można uzyskać telefonicznie pod numerami: 15 873 18 26 i 603 685 263. (IAS24.EU)

REKLAMA

81 777 77 77

RADIO TAXI LUBLIN

7

CO 7 KURS GRATIS!!

196-28

81 525 25 25

p3657

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU GMINY LUBLIN WYNOSZĄCEGO 425/663
W NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 31 stycznia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż udziału Gminy Lublin wynoszącego 425/663 w nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka nr 133 o pow. 0,0686 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 9) położonej w Lublinie przy ul. Kamiennej 18, 18a, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00004667/9.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego

Cena wywoławcza udziału w nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100). Kwota sprzedaży udziału będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 19 marca 2019 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 20 000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30.



Grzechy i grzeszki przewoźników

ROZMOWA z Pawłem Gruszką, naczelnikiem Wydziału Inspekcji w Wojewódzkim Inspektoracie Transportu Drogowego w Lublinie

• Jakie są główne zagrożenia w transporcie osób i rzeczy w naszym regionie?

– Wyniki naszych kontroli wskazują, iż w ubiegłym roku na 702 zważone pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej 3500 kg, 621 było przeciążonych. To aż 88 proc.! Wpływa to bezpośrednio na bezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego. Konstrukcja tych pojazdów, w tym np. układ hamulcowy, zawieszenie, zaprojektowane jest dla masy 3500 kg, a nie np. 7-10 ton. Dodatkowo przeciążenie wpływa negatywnie na środowisko naturalne, bo silnik przeciążonego pojazdu emituje do atmosfery zwiększone ilości szkodliwych substancji.

Drugie negatywne zjawisko, to ujawniane przez nas przypadki manipulacji zapisami tachografu. Obecnie ujawniane przez nas wyłączniki tachografów są niezwykle zaawansowane technologicznie, ale pomimo tego udaje się wykryć znaczną

liczbę tych nieprawidłowości. Kierowca, który zamiast odpoczynku prowadzi pojazd po drodze publicznej stanowi bezpośrednie zagrożenie dla innych użytkowników dróg. Trzeba też przyznać, że nieprawidłowości tego typu nie są zależne od kraju rejestracji pojazdu.

• Czy kierowcy zagraniczni często łamią przepisy dotyczące czasu pracy, tonażu i ruchu drogowego?

– W zakresie dotyczącym naruszeń przepisów Ustawy o transporcie drogowym na przewoźników polskich wydano 246 decyzji administracyjnych, a na przewoźników zagranicznych 521. Przy przewozach towarów niebezpiecznych stosunek decyzji rozkładał się po połowie. Przy ważeniu pojazdów o DMC powyżej 3500 kg – ponad 90 proc. decyzji o nałożeniu kary pieniężnej dotyczy podmiotów krajowych. W przypadku zatrzymanych dowodów rejestracyjnych, 473 to zatrzymane dowody polskie, a 101 zagraniczne.

• Od lat problemem byli kierowcy busów. Ich główne grzechy to nadmierna prędkość i rozmowy przez komórkę podczas jazdy. Czy w dalszym ciągu inspektorzy wykrywają tego typu wykroczenia?

– W tym obszarze obserwujemy poprawę stanu technicznego pojazdów, ale także zachowań kierowców. Nie dzieje się jednak tak na każdej linii komunikacyjnej. Nadal wpływa do nas sporo skarg, na które reagujemy. Należy zwrócić uwagę, że rynek transportu drogowego osób ulega zmianie. W miejsce, gdzie jeszcze niedawno przewozy wykonywano tzw. busami, pojawiają się już 45-osobowe pojazdy, które znacznie poprawiają bezpieczeństwo pasażerów.

• Jak pan widzi problem Taxify?

– Dotychczasowe kontrole potwierdziły, że przewozy wykonywane przez kierowców w oparciu o tę aplikację, co do zasady, naruszają obo-

wiązujące w Polsce przepisy regulujące wykonywanie przewozów okazjonalnych w krajowym transporcie drogowym osób. Pierwsze decyzje nakładające kary pieniężne na podmioty wykonujące przewóz drogowy w kwotach 12–14 tysięcy złotych zostały już wystawione.

Ciekawostką wartą podkreślenia jest natomiast fakt, że kierowcy nie znają zaakceptowanych przez nich samych regulaminów świadczenia tych usług. Wynika z nich jednoznacznie, że przewoźnikiem jest konkretny podmiot świadczący usługę, a nie operator aplikacji. Regulamin określa także, że każdy z kierowców-użytkowników aplikacji zobowiązuje się do spełnienia wszelkich wymogów stawianych przez krajowe ustawodawstwo. W tym wypadku odpowiedzialność za braki w wymaganej dokumentacji ponosi wyłącznym podmiot wykonujący przewóz, a nie operator aplikacji.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ PUZIO

Uchwała zamiast lekcji

Zamojscy radni podjęli uchwałę w sprawie sprzeciwienia się aktom agresji i nienawiści. Wbrew prośbom części z nich w zamojskich szkołach nie odbędą się jednak lekcje dotyczące mowy nienawiści. Dlaczego? Prezydent miasta uważa, że są niepotrzebne.

– Radni wyrażają swój głęboki żal w związku z napaścią i pozbawieniem życia śp. Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Nasz zdecydowany sprzeciw budzi nie tylko sam jakże dramatyczny w swoich skutkach akt przemocy, lecz każda agresja, tak słowna, jak fizyczna. Każda z nich jest nie do zaakceptowania i zawsze powinna spotkać się z ostracyzmem społecznym oraz odpowiednią reakcją ze strony służb państwowych. Apelujemy do wszystkich o jednoznaczne sprzeciwienie się wszystkim aktom agresji – napisali radni w podjętej uchwale.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej dopisali do niej zdanie: – Człowiek obdarzony godnością, winien być wolny od wszelkiej nienawiści. Prawda ta stanowi fundament wartości chrześcijańskich, leżących u podłoża aksjologii europejskiej.

Wbrew apelom radnych Zamojskiej Koalicji Obywatelskiej w miejskich szkołach nie zostaną jednak przeprowadzone lekcje dotyczące przeciwdziałania mowie nienawiści. Pismo w tej sprawie do prezydenta Zamościa

wysłali w ubiegłym tygodniu radni Rafał Zwolak, Ireneusz Godzisz, Sławomir Ćwik, Agnieszka Klimczuk i Janusz Kupczyk. Prosimy, by w szkołach zorganizować lekcje „Jak reagować i w jaki sposób przeciwdziałać mowie nienawiści”

– Należy nauczyć młodzież jak wyrażać swoje stanowisko, nie obrażając przy tym osób o odmiennych poglądach. Uczenie „cywilizowanej” debaty, gdzie język siły argumentów, a nie argument siły, bądź braku poszanowania poglądów drugiej strony, jest aktualnie jednym z wyzwań, jakie stoją przed nauczycielami w stosunku do młodego pokolenia Polaków – argumentowali.

Prezydent uznał jednak, że takie zajęcia są zbędne, bo – jak tłumaczył radnym podczas sesji – w ramach programów nauczania takiego typu wiadomości są już uczniom przekazywane.

– Dlatego nie ma potrzeby, żeby wprowadzać jakieś dodatkowe regulacje – mówił prezydent Andrzej Wnuk. – Moim zdaniem w obecnych realiach nie powinniśmy podejmować działań, które wykraczają ponad standardowe, czy też przyjęte w danej szkole, programy nauczania.

– W szkole dzieci spędzają kilka godzin. Większość czasu przebywają w domu. Największa rola wychowawcza spoczywa zatem na rodzicach. To oni są odpowiedzialni za to, żeby dzieci, które wychowują, wiedziały, co jest dobre, a co złe – dodawała radna Jolanta Fugiel. **(ASK)**

Warsztaty gospel

ŚWIDNIK Grzegorz Głuch poprowadzi zajęcia. Zaś gościem specjalnym będzie Gabi Gąsior, wokalistka, autorka tekstów i muzyki, instruktor gospel, nauczyciel śpiewu, a także trener wokalny w edycji telewizyjnego show „Bitwa na głosy”. 8 lutego ruszają warsztaty gospel. Można się już zapisywać.

Podczas warsztatów w Miejskim Ośrodku Kultury w Świdniku w dniach 8–10 lutego zostanie stworzony niemal 100-osobowy chór.

– Warsztaty będą okazją do nauki kilkunastu specjalnie przygotowanych piosenek w wieloosobowej aranżacji wokalne, które zostaną wykonane podczas koncertu finałowego 10 lutego 2019 roku o godz. 19 w Sali Kameralnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku – zapowiada Angelika Jędrzejowska ze Świdnik Gospel Choir.

Aby uczestniczyć w warsztatach należy do 6 lutego przesłać wypełniony formularz zgłoszeniowy. Szczegóły: mok.swidnik.pl. Wpisowe 50 zł. **(OPR. AA)**

Strażacy pomkną nowym wozem

Strażacy z OSP Opole Lubelskie cieszą się nowym wozem bojowym. To auto ratowniczo-gaśnicze renault D14 High K P4x4 280 E6. Na nowy sprzęt gmina Opole Lubelskie wyłożyła 300 tys. zł, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – 200 tys. zł, MSWiA – 200 tys. zł. Druhowie z OSP uzbierali 70 tys. zł. Łączny koszt auta to 780 tys. zł. – O tym, jak ważną rolę odgrywają jednostki OSP w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom nie trzeba nikogo przekonywać, dlatego wsparcie naszego samorządu na zakup tego typu samochodów wydaje się naturalne. Chciałbym, aby docelowo wszystkie jednostki OSP z terenu gminy dysponowały

nowoczesnym, profesjonalnym sprzętem, dlatego co roku, w miarę możliwości finansowych gminy, będziemy systematycznie je wspierać – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. Oprócz nowego auta opolscy ochotnicy dysponują także samochodem GBAZ 2,5/16.

OSP w Opolu od 2016 roku działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Jest jedną z najlepiej wyposażonych jednostek w powiecie opolskim, ale także jedną z najczęściej dysponowanych do działań ratowniczo-gaśniczych. Prowadzi także szkolenia z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy medycznej. Nowy wóz trafi wkrótce także do OSP Kluczkowice. **(PP)**

ZUS nie ma dla nich tajemnic

Znamy już listę 20 szkół z regionu, które awansowały do wojewódzkiego etapu olimpiady pod hasłem „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. W marcu uczniowie powalczą o udział w ogólnopolskim finale.

Do szkolnego etapu olimpiady zgłosiło się 34 tys. uczniów z prawie tysiąca szkół w całej Polsce, w tym 1,6 tys. z województwa lubelskiego. Konkurs zorganizował Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Projekt daje uczniom wiedzę o prawach i obowiązkach wynikających z ubezpieczeń społecznych – o emeryturach, zasiłkach, prowadzeniu własnej firmy. Zwycięzcy w finale mogą liczyć na indeksy na studia, dodatkowe punkty w rekrutacji na



Najlepsi uczniowie z każdej szkoły stworzyli trzyosobowe drużyny. 20 zespołów z najwyższą łączną liczbą punktów zmierzy się ze sobą w wojewódzkim etapie olimpiady

wielu uczelniach i nagrody rzeczowe.

W szkolnym etapie, który odbył się pod koniec listopada, uczniowie zmierzli

się z 20 testowymi pytaniami. Musieli wiedzieć np., w jakim terminie opłaca składki przedsiębiorca, jakie świadczenia można otrzy-

mać z ubezpieczenia chorobowego i jak jest dzielona składka emerytalna.

Najlepsi uczniowie z każdej szkoły stworzyli trzyosobowe drużyny. Dwadzieścia zespołów z najwyższą łączną liczbą punktów zmierzy się ze sobą w wojewódzkim etapie olimpiady.

Sześć drużyn jest ze szkół z Lublina, trzy z Biłgoraja, dwie z Janowa Lubelskiego, pozostałe z: Chełma, Okszo-wa (w powiecie chełmskim), Krasnegostawu, Radzyna Podlaskiego, Lubartowa, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego, Korolówki-Osady (w powiecie włodawskim) i Leśnej Podlaskiej (w powiecie białskim).

Etap wojewódzki rozstrzygnie się 15 marca. Zwycięzca awansuje do ogólnopolskiego finału. **(OPR. PP)**

Jak podpalili, to niech zapłacą

PRZEMOC Podpalony mieszkaniec powiatu zamojskiego przeżył, bo szybko udzielono mu pomocy medycznej

ERNEST NAKLICKI

Przed Sądem Okręgowym w Zamościu ruszył proces dwóch młodych przedsiębiorców, oskarżonych o usiłowanie zabójstwa 27-letniego znajomego. Oskarżeni podpalili 27-letniego mieszkańca powiatu zamojskiego, bo jeden z nich był zazdrosny o żonę. Pokrzywdzony przeżył, ale został oszpecony na całe życie. W powództwie cywilnym domaga się od sprawców 0,5 mln zł odszkodowania oraz renty.

Podpalili i uciekli

Wielącza leży przy trasie z Zamościa do Biłgoraja. Tutaj wszyscy się znają. W zeszłym roku o miejscowości było głośno i to kilka razy. Magda Gessler postanowiła zrobić „Kuchenne Rewolucje” w miejscowej restauracji, a prokuratura postawiła byłemu wikariuszowi miejscowej parafii zarzuty posiadania treści pornograficznych z udziałem małoletnich (duchowny został zatrzymany podczas poprzednich wakacji w Chorwacji, jak przy pomocy ukrytej kamery nagrywał w przebieralni nagą dziewczynkę). Głośno było też o podpaleniu 27-letniego strażaka, którego dokonali jego dwaj znajomi.

Do tego zdarzenia doszło 7 lipca ub. roku. To była sobota. Z auta, które zatrzymało się na posesji pana Damiana, wysiadł jego znajomy. Gdy 27-latek podszedł do samochodu, żeby przywitać się z drugim mężczyzną, ten oblał go benzyną i podпалиł. Sprawcy odjechali, a pokrzywdzony, który był strażakiem ochotnikiem w miejscowej jednostce OSP, rzucił się na ziemię i zaczął czołgać, jednocześnie zrywając z siebie ubrania. Wezwano pomoc. Karetka odwiozła poparzonego mężczyznę do szpitala w Zamościu, a stamtąd do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń w Łęcznej.

Choć proces cywilny jeszcze się nie rozpoczął, to sąd orzekł, aby już teraz Adam G. i Kamil S. płacili wspólnie rentę pokrzywdzonemu



FOT. AS

Kilka godzin po zdarzeniu policja zatrzymała sprawców, którymi byli mieszkańcy powiatu zamojskiego: 35-letni Adam G. i 27-letni Kamil S. Prokuratura postawiła im zarzuty usiłowania zabójstwa, a sąd postanowił aresztować tymczasowo jedynie Adama G. Wobec Kamila S. zastosowano dozór policyjny połączony z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzonym i zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 50 m.

Prokuratura Rejonowa w Zamościu oskarżyła Adama G. i Kamila S. o usiłowanie zabójstwa 27-letniego mieszkańca gm. Szczepiebrzeszyn w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu oblał pokrzywdzonego po plecach cieczą łatwopalną, a następnie podpalili go, w wyniku czego 27-latek doznał oparzeń II i III stopnia tułowia, głowy i lewej ręki, jednakże do zabójstwa nie doszło z uwagi na postawę pokrzywdzonego i udzieloną

mu pomoc. – Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów – informuje Ewa Jałowiecka-Śliwa, prokurator rejonowy w Zamościu.

Proces Adama G. i Kamila S. przed Sądem Okręgowym w Zamościu ruszył 22 stycznia. Według ustaleń śledczych, sprawcami podpalenia kierowały motywy osobiste (Adam G. miał być zazdrosny o swoją żonę). Z uwagi na wyłączenie jawności, rozprawy będą się odbywały przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonym grozi nawet dożywocie.

Rentę już płacą

Pokrzywdzony spędził w szpitalu 4 tygodnie. Przed sądem, poprzez swojego pełnomocnika, domaga się od sprawców 500 tys. zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, a także comiesięcznej renty w wysokości 2,5 tys. zł. Choć proces cywilny jeszcze się nie rozpoczął, to sąd orzekł, aby już teraz Adam

G. i Kamil S. płacili wspólnie rentę, a także udzielił zabezpieczenia wnioskowanej kwoty zadośćuczynienia na mieniu pozwanych (czynności egzekucyjne prowadzi komornik).

Proces cywilny niedługo ma się rozpocząć. Jak czytamy w pozwie, w wyniku działania podejrzanych pokrzywdzony doznał oparzeń II i III st. okolicy boku lewego, pleców, lewej części klatki piersiowej i lewej ręki, brzucha, karku oraz głowy, które objęły 16 proc. powierzchni ciała. W szpitalu przeszedł skomplikowane i skutkujące dalszymi znacznymi dolegliwościami bólowymi operacje, m. in. przeszczepu skóry, jak również przechodził bolesną procedurę zmiany opatrunków, co wiązało się z koniecznością pozostawiania na środkach przeciwbólowych.

Trauma została

W efekcie podawania silnych leków podczas pobytu

w szpitalach zyskał na wadze ponad 20 kg, co odbiło się negatywnie na jego stanie psychicznym. Pan Damian cały czas cierpi. W przyszłości czekają go kolejne zabiegi, m. in. z zakresu chirurgii plastycznej. W związku z przeżytą traumą musiał się podjąć leczenia psychiatrycznego, a z uwagi na jego stany lękowe najbliżsi zainstalowali w domu monitoring. Ograniczenia fizyczne i psychiczne po zdarzeniu są na tyle duże, że młody mężczyzna nie jest zdolny do powrotu do aktywnej służby jako strażak.

Adwokat Piotr Pawelski podkreśla, że jego klient w wyniku bezprawnego działania pozwanych doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu, a ponadto został trwale okaleczony w sposób, który pozbawił go możliwości wykonywania zawodu strażaka. Mężczyzna utrzymuje się z pomocy rodziców. – Z uwagi na wyjątkowo drastyczne okoliczno-

ści czynu jeszcze na etapie śledztwa złożony został wniosek o zmianę kwalifikacji prawnej czynu z usiłowania zabójstwa na usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, za co grozi nie mniej niż 12 lat pozbawienia wolności – mówi adw. Piotr Pawelski.

Podpalić człowieka

Na 25 lat więzienia skazał Sąd Okręgowy w Zamościu Przemysław L., oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem 26-letniego kolegi. Do zdarzenia doszło na początku 2016 r. w piwnicy jednego z bloków przy ul. Polnej w Zamościu. Podczas śledztwa ustalono, że 26-letni Tomasz B. spożywał alkohol w towarzystwie swoich znajomych. Gdy wybuchł pożar, razem z nim przebywał w piwnicy jedynie 21-letni Przemysław L. Prokuratura Okręgowa w Zamościu oskarżyła Przemysław L. o to, że chcąc pozbawić życia Tomasza B. oraz działając ze szczególnym okrucieństwem, podпалиł odzież leżącego w piwnicy i znajdującego się w stanie upojenia alkoholowego 26-latek, doprowadzając w ten sposób do zapalenia się jego ubrania. To wszystko spowodowało rozległe oparzenia i zwęglenie ciała obejmujące ok. 60 proc. powierzchni, które doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego.

Na 15 lat pozbawienia wolności został skazany inny mieszkaniec Zamościa, który w 2008 r. oblał benzyną i podпалиł swoją dziewczynę i ich małe dziecko. Pokrzywdzeni trafili do szpitala: dziecko z poparzeniami I i II stopnia nosa, ucha i ręki, a jego mama z oparzeniami II i III stopnia twarzy, rąk i tułowia (poparzeniu uległo ponad 30 proc. powierzchni jej ciała). Mężczyzna został oskarżony o usiłowanie zabójstwa 17-letniej wówczas sympatii i ich 15-miesięcznego synka. W chwili zdarzenia sprawca miał 19 lat.

BIAŁA PODLASKA

Miejska spółka z nowym szefem

Rada nadzorcza odwołała Bernadettę Puczkę ze stanowiska prezesa Zakładu Gospodarki Lokalowej. Miejską spółką pokieruje Wojciech Chlewicki.

To już kolejna z takich zmian na kierowniczych stanowiskach w miejskich spółkach. Wcześniej rady nadzorcze odwołały dotychczasowych prezesów w białskich wodociągach Wod-Kan oraz w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Teraz przyszedł czas na ZGL.

– Na pewno będę chciał poszerzyć działalność spółki, utrzymać ją w dobrej kondycji finansowej – mówi Chlewicki, który przez ostatnie kilkanaście lat był menadżerem dwóch białskich hoteli, prowadzi też sklep internetowy z biżuterią artystyczną. W międzyczasie wykładał też kilka lat na PSW.

– W przyszłości będę chciał, aby

spółka rozbudowała bazę mieszkaniową – zapowiada. Nie planuje zmian kadrowych. – Ewentualnie mogą to być te naturalne, gdy pracownicy odchodzą na emeryturę – zaznacza nowy prezes i dodaje, że w ZGL jest zgrany zespół pracowników. W ostatnich wyborach samorządowych Chlewicki bezskutecznie starał się o mandat radnego z list Koalicji Obywatelskiej.

Przypomnijmy, że Bernadeta Puczka była prezesem ZGL od listopada 2015 roku, wcześniej była kierownikiem ds. sieci światłowodowej w ZGL. To za jej kierownictwa w Białej Podlaskiej powstały Mieszkania Plus. Rządowy program koordynowała właśnie miejska spółka. Puczka pożegnała się z pracownikami we wtorek. **(EB)**

Wojciech Chlewicki



FOT. ARCH.

ŁĘCZNA

Radosław Tkaczyk prezesem PGKiM

Radosław Tkaczyk będzie nowym prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Tkaczyk przez ostatnie 10 lat pracował jako zastępca dyrektora Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. Wcześniej pełnił funkcję m.in. zastępcy wójta Milejowa, pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego oraz Urzędzie Miejskim w Łęcznej.

Z wykształcenia jest magistrem budownictwa, ukończył także podyplomowe studia menadżerskie Master of Business Administration. **(PP)**



Radosław Tkaczyk

FOT. UM ŁĘCZNA

O co chodzi w śmieciach?

LUBLIN Od jutra mieszkańcy będą płacić więcej za wywóz śmieci. Podwyżka opłat jest uzależniona od liczby domowników i rodzaju zabudowy. Opłaty wzrosną o minimum 50 proc. Jeszcze więcej mogą zapłacić ci, którzy nie będą właściwie segregować swoich odpadów. Ratusz zapowiada, że będzie nakładać na nich surowe kary

DOMINIK SMAGA

Nowym systemem zbiórki odpadów już od lipca zeszłego roku jest codziennością dla większości mieszkańców Lublina. Pozostali uczą się nowych zasad dopiero od 1 stycznia.

Jednym, i drugim Urząd Miasta daje jeszcze kilka miesięcy na przyzwyczajenie się do nowych zasad. Później zacznie karać tych, którzy nie będą się do nich stosować. Karani mają być ci, którzy zadeklarowali, że będą segregować śmieci, ale wyrzucają je bez rozdzielenia ich właściwych pojemników.

Mieszasz? Zapłacisz!

Jeżeli okaże się, że mieszkańcy jakiegoś bloku wyrzucają do tego samego kontenera obierki, butelki i tekturowe opakowania, to firma wywożąca odpady będzie zobowiązana poinformować o tym Urząd Miasta. A ten sięgnie po karę w postaci obciążenia mieszkańców danego bloku dwukrotnie wyższą stawką za wywóz odpadów.

Czyli taką jak za odpady nie-segregowane.

– Kara jest nakładana na jeden miesiąc – informuje Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta. – Odpowiedzialność jest złożona na tego, kto składa deklarację, czyli zarząd wspólnoty lub spółdzielni – dodaje Smal-Chudzik. Zapewnia, że miasto wstrzyma się jeszcze kilka miesięcy z takimi działaniami. – Tak, żeby dać szansę mieszkańcom, od razu ich nie karać.

Balagan śmietnikowy

Na razie jest jeszcze sporo zamieszania z uruchamianiem nowego systemu w dziesięciu dzielnicach Lublina. Nadal dostajemy skargi, że gdzieś trafiły za duże lub zbyt małe pojemniki na odpady. Do naszej redakcji trafiają również sygnały o śmieciach zalegających obok kontenerów i osiedlowych altan.

– System jest nadal wprowadzany, teraz jest konieczne skoordynowanie wszystkich działań. Do uzgodnie-

nia pozostają indywidualne kwestie pomiędzy firmami a właścicielami czy zarządcami nieruchomości, takie jak ustalenie dokładnego rozmiaru kontenerów, czy miejsca podjazdu firmy – przyznaje Olga Mazurek-Podłęśna z Urzędu Miasta. – Do tej zmiany muszą także przyzwyczaić się mieszkańcy, którzy dopiero uczą się nowego systemu segregacji. Oczywiście mogą wystąpić jeszcze sytuacje do wyjaśnienia, jednak są to raczej pojedyncze przypadki.

Dzwon, zgłoś

Jeżeli dochodzi do sytuacji, że odpady zalegają przez dłuższy czas, a oczekiwana śmieciarka nie przyjeżdża, należy to zgłosić Urzędowi Miasta (tel. 81 466 26 00, srodowisko@lublin.eu). – W takich przypadkach odpady będą odbierane w trybie interwencyjnym – deklarują urzędnicy, ale jednocześnie proszą o wyrozumiałość. – Tak jak miało to miejsce w lipcu 2018 r. konieczne jest zgranie nowych harmonogramów, które mogą się różnić czasem odbioru w porównaniu do poprzednich.

Na luty Urząd Miasta zapowiada kolejne akcje informacyjne, które mają ułatwić mieszkańcom połapanie się w nowych zasadach segregacji odpadów. Dla administratorów nieruchomości, w tym spółdzielni mieszkaniowych przygotowane mają być ulotki oraz plakaty informacyjne. Na przełomie marca i kwietnia gotowe mają być specjalne tabliczki z „instrukcją obsługi”, które będą mogły być

umieszczane przez zarządców obok altan śmietnikowych.

NOWE STAWKI DLA SEGREGUJĄCYCH ODPADY

Zabudowa wielorodzinna

- Gospodarstwo jednoosobowe: 21 zł miesięcznie
- dwuosobowe: 41 zł
- trzynosobowe lub większe: 63 zł.

Zabudowa jednorodzinna

- Gospodarstwo jednoosobowe: 45 zł miesięcznie
- dwuosobowe: 60 zł
- trzynosobowe lub większe: 75 zł.

NOWE STAWKI DLA TYCH, KTÓRZY NIE SEGREGUJĄ

Zabudowa wielorodzinna

- Gospodarstwo jednoosobowe: 42 zł miesięcznie
- dwuosobowe: 82 zł
- trzynosobowe lub większe: 126 zł.

Zabudowa jednorodzinna

- Gospodarstwo jednoosobowe: 90 zł miesięcznie
- dwuosobowe: 120 zł
- trzynosobowe lub większe: 150 zł.

ROZWIĘWAMY WĄTPLIWOŚCI

● **Do dziś nie wszyscy mieszkańcy są pewni tego, jak należy postąpić z niektórymi rodzajami odpadów. Czy trzeba myć wyrzucane opakowania, np. kubek po śmietanie?**

Olga Mazurek-Podłęśna, Urząd Miasta Lublin: – Opakowania wrzucane do pojemników selektywnej zbiórki odpadów powinny mieć odkręconą zakrętkę, być zgniecione, bez resztek produktów, jednak nie trzeba ich myć ani odrywać z nich etykiet.

● **Dlaczego resztki mięsne nie mogą być wyrzucane do brązowego kosza na odpady BIO?**

– Nie mogą, ponieważ odpady z brązowego pojemnika poddawane są następnie procesowi kompostowania, a mięso podlega procesom gnilnym i nie rozłoży się tak jak np. resztki warzyw czy owoców.

● **Czy resztki przeznaczone do pojemnika na odpady BIO mogą być zapakowane w foliowy worek?**

– Oczywiście, jest to dopuszczalne.

● **Czy to prawda, że do pojemnika na szkło nie wolno wrzucać potłuczonych butelek?**

– Szkło opakowaniowe, np. butelki i słoiki, należy wyrzucać do pojemnika na szkło. Natomiast inne szkło, np. okna, talerze, czy inne elementy, np. z wyposażenia mieszkania trzeba wrzucać do odpadów zmieszanych. Nie ma znaczenia czy będzie to szkło rozbite czy w całości. Jeśli mieszkańcy dysponują jedynie workiem to rozbite szkło można wyrzucić do pojemnika na odpady zmieszane.

PAPIER I TEKTURA

złożone lub zgniecione:
• torby i worki papierowe
• opakowania z papieru i kartonu
• gazety i czasopisma
• zeszyty i książki
• katalogi i ulotki
• papier pakowy
• papier biurowy

METALE I TWORZYWA SZTUCZNE

puste, zgniecione, z odkręconą nakrętką:
• plastikowe butelki i opakowania (zarówno po produktach spożywczych, jak też po środkach czystości)
• plastikowe worki, reklamówki
• folia aluminiowa
• zakrętki od słoików, kapsle
• puszki po napojach i konserwach
• opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku i sokach)
• plastikowe zabawki

SZKŁO

puste, bez nakrętek:
• szklane opakowania po kosmetykach (pod warunkiem, że nie są wykonane z kilku trwale połączonych surowców)
• opróżnione szklane butelki
• szklane słoiki po napojach i żywności

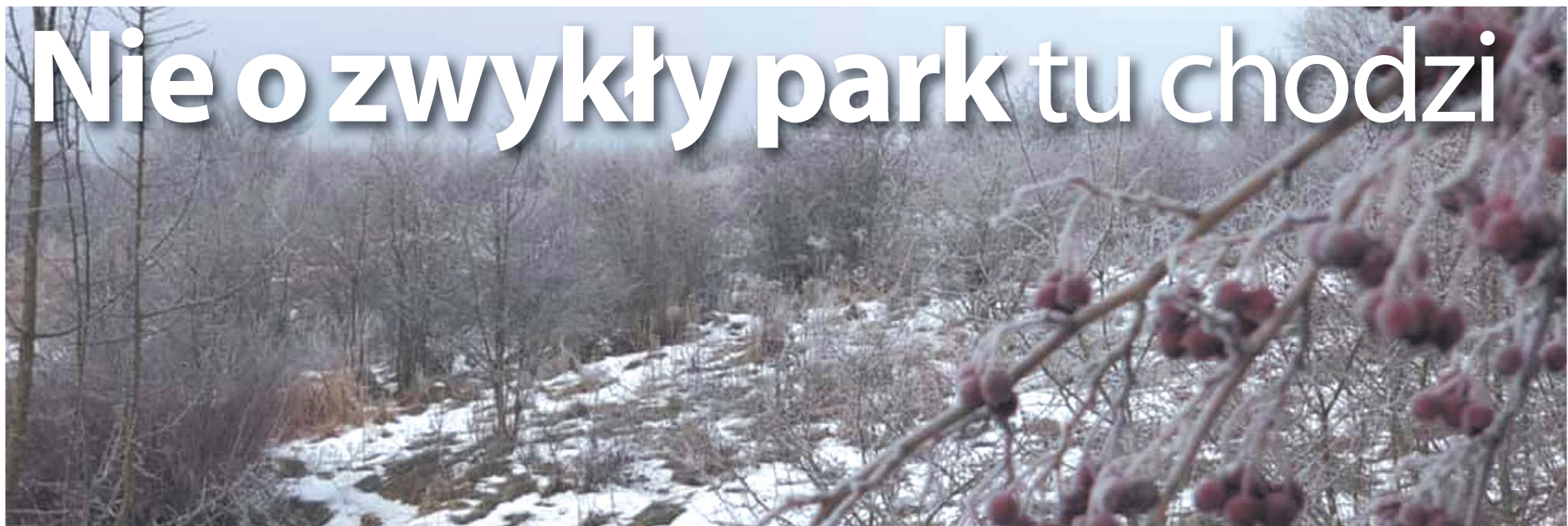
BIO

• odpadki warzywne i owocowe (np. ogryzki i obierki)
• resztki jedzenia
• fusy po kawie i herbacie
• skorupki jajek

ODPADY ZMIESZANE

• zużyte chusteczki higieniczne i ręczniki papierowe
• podpaski i pieluchy
• ceramika, porcelana, lustra
• tapety
• odpady mięsne, kości, ości
• zatłuszczony lub bardzo brudny papier
• styropian opakowaniowy (np. po sprzęcie RTV i AGD)





POLEMIKA Cały obszar gór ek powinien tworzyć wypoczynkowo-dydaktyczny park natury, unikatowy w skali co najmniej ogólnopolskiej, a nie standardowy park osiedlowy czy miejski. Park urządzony jak trawnik miejski nie ma tu prawa powstać

DR HAB.
TADEUSZ J. CHMIELEWSKI

Aby miasto mogło zapewnić dogodne warunki życia swoim mieszkańcom, musi prawidłowo funkcjonować jego bogaty system ekologiczny złożony z lasów, łąk, stepów, obszarów podmokłych, wód oraz tysięcy żyjących w nich gatunków.

Wraz z rozwojem procesów urbanizacyjnych, regulacją i zabudowywaniem koryt rzecznych, gęstnieniem sieci komunikacyjnej, zasypywaniem wąwozów i zabudowywaniem łagodniejszych suchych dolin i naturalnych połączeń ekologicznych, Lublin stopniowo zmieniał swoją strukturę ekologiczną na układ drobnomozaikowy. Powstawały dodatkowe, ale z reguły niewielkie płaty zieleni urządzonej: parkowej, osiedlowej, pasma zieleni towarzyszącej ciągom komunikacyjnym.

Dziś Lublin jest miastem jeszcze stosunkowo bogatym w zieleni (co często z dużą aprobatą podkreślają turyści), choć coraz mniej zasobnym w pozostałości niegdyś bardzo cennych przyrodniczo, naturalnych ekosystemów.

Ostatnia inwentaryzacja zieleni? 20 lat temu

Pierwsza – i jak dotąd jedyna – inwentaryzacja przyrodnicza Lublina opracowana została w 1998 r. pod kierunkiem T. J. Chmielewskiego. Wtedy też wyznaczono główne elementy systemu ekologicznego miasta i zaproponowano różne formy ich ochrony i kształtowania, w postaci ciągłego przestrzennie Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych (ESOCh).

System ten wprowadzono następnie do „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin”, jako tereny o nienaruszalnej funkcji ekologicznej. Górki czechowskie wskazano w tym opracowaniu jako jeden z kluczowych „węzłów ekologicznych” miasta.

W ciągu 20 lat w zagospodarowaniu miasta i jego otoczenia zaszły ogromne zmiany. Jednak opracowując nową edycję „Studium uwa-

runkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin” (2011) nie podjęto prac nad drugą inwentaryzacją przyrodniczą. Mimo apeli m.in. ekspertów z Forum Kultury Przestrzeni nie zbadano kierunków i nie oceniono skali zmian, jakie zaszły w systemie ekologicznym miasta.

Tymczasem w okresie 15 lat (1998-2013) zabudowaniu lub zajęciu pod infrastrukturę komunikacyjną uległo aż 24 proc. obszarów wskazanych w poprzedniej edycji „Studium” jako kluczowe, nienaruszalne elementy systemu ekologicznego miasta.

Natomiast w uchwalonych w tym okresie miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, pod różne formy pozaprzrodniczego zainwestowania przeznaczono aż 37,7 proc. wchodzących w ich obręb terenów ESOCh.

Wśród nich znalazło się także osiedle domów jednorodzinnych w północnej części gór czechowskich, ale reszta tego kompleksu miała pozostać terenem przyrodniczo-wypoczynkowym.

Koncepcja Parku Natury

Górki czechowskie to jeden z najcenniejszych tego typu śródmiejskich kompleksów w Polsce. Na ich walory przyrodnicze i krajobrazowe zwrócono uwagę jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej inwentaryzacji przyrodniczej miasta.

W celu ich ochrony jako jednego z największych kompleksów przyrodniczo-krajobrazowych Lublina w 1992 r. pod kierunkiem prof. Mariana Harasimiuka z UMCS opracowano dokumentację naukową do utworzenia na górkach czechowskich dostępnego do zwiedzania rezerwatu florystyczno-krajobrazowego o powierzchni 32 ha, zaś w 2001 r. pod kierunkiem Tadeusza J. Chmielewskiego koncepcję utworzenia na całym obszarze gór czechowskich jako największej w Polsce śródmiejskiej enklawy otwartej, rozciętej erozyjnie wierzchowiny lessowej, porośniętej wielogatunkowymi, półnaturalnymi zbiorowiskami muraw i zarośli ciepłolubnych,

Czechowskie”. Ale do dziś pozostała jedynie koncepcją.

Co tu żyje i rośnie

Wyjątkowo interesująca jest szata roślinna gór czechowskich. Stwierdzono tu występowanie płatów muraw kserotermicznych kwalifikujących się do chronionych Dyrektywą Siedliskową UE siedlisk Natura 2000, a także występowanie ostoi co najmniej dwóch gatunków zwierząt chronionych tą dyrektywą: czerwoczyka nieparka oraz chomika europejskiego. Ten ostatni gatunek ma na górkach czechowskich szczególnie liczną i cenną kolonię.

Na całym obszarze gór czechowskich występowanie ponad 150 gatunków roślin, w tym kilku gatunków prawnie chronionych. Mamy tu też masowe (na obszarze ok. 70 ha) występowanie ponad 70 gatunków roślin leczniczych i miododajnych o bardzo pozytywnym prozdrowotnym oddziaływaniu na człowieka. Są także stanowiska lekkiego szeregu prawnie chronionych gatunków ptaków.

Cenny dla przyrody i dla mieszkańców miasta jest także pas leśny na południowej skarpie gór czechowskich. Pełni on tu rolę lasu glebochronnego (ochrona gleb przed erozją i przed wpływem mas ziemnych z gór na ważne elementy systemu komunikacyjnego miasta).

Nie mniej cenne są także płaty zbiorowisk zaroślowych (m.in. z dużym udziałem leczniczego głogu), będących miejscem gniazdowania wielu gatunków ptaków oraz chroniących przed erozją zbocza wąwozów i suchych dolin.

Górki, a smog

W świetle coraz bardziej palącego problemu ochrony powietrza miast przed smogiem (a Lublin nie jest tu w dobrej sytuacji), muszą być również szczególnie chronione unikatowe walory zdrowotne gór czechowskich jako największej w Polsce śródmiejskiej enklawy otwartej, rozciętej erozyjnie wierzchowiny lessowej, porośniętej wielogatunkowymi, półnaturalnymi zbiorowiskami muraw i zarośli ciepłolubnych,

z ogromnym bogactwem roślin leczniczych i miododajnych, niezwykle ważnych dla jakości powietrza w kilku osiedlach miasta i w pobliskiej dolinie rzeki Czechówki.

Zabudowa może być dopuszczona jedynie na niewielkich fragmentach wierzchołwin położonych na obrzeżach gór czechowskich, w miejscach, gdzie obecnie występują zbiorowiska roślinności ruderalnej, a nie ma muraw i zarośli ciepłolubnych, a jednocześnie musi być realizowana w sposób nie ograniczający funkcji przewietrzania tej części miasta.

Jaki park?

W parku powinny być w całości zachowane: murawy i ostoje gatunków kwalifikujące się do Natura 2000, półnaturalne zbiorowiska roślin leczniczych i miododajnych, glebochronny pas leśny oraz zdecydowana większość ciepłolubnych zarośli.

Wszystkie te obszary (za wyjątkiem ostoi chomika europejskiego), powinny być udostępnione dla mieszkańców miasta i turystów, poprzez urządzenie ścieżek spacerowych i rowerowych, punktów dydaktycznych, miejsc piknikowych (z możliwością leżenia na murawie włącznie), itp.

Pożądane jest urządzenie arboretum, np. z ciekawymi odmianami głogów, dereni, ozdobnych wiśni i jabłoni, z kolekcją dzikich róż, itp., a także urządzenie dydaktycznej kolekcji ciepłolubnych roślin leczniczych. Obszar ok. 5-6 ha, przylegający do istniejącego już, ale ostatnio drastycznie zredukowanego pasa leśnego, może być przeznaczony na park leśny z wysokopiennym drzewostanem, krzewami, bogatym runem, alejkami spacerowymi, itp.

Trawniki z drzewkiem to nie to samo

Cały tak urządzony obszar gór czechowskich powinien tworzyć wypoczynkowo-dydaktyczny park natury, unikatowy w swym charakterze w skali co najmniej ogólnopolskiej, a nie standardowy park osiedlowy czy miejski. Park urządzony jak trawnik miejski z posadzonymi na nim drze-

wami i krzewami, nie ma tu prawa powstać.

Istotą walorów tego terenu są i powinny pozostać wielogatunkowe półnaturalne zbiorowiska roślin chronionych, leczniczych i miododajnych, będące jednocześnie siedliskami gatunków zwierząt cennych w skali europejskiej; położone na otwartej falistej wierzchowinie lessowej; będące prawdziwą perłą zasobów przyrodniczych i krajobrazowych Lublina, o wybitnie prozdrowotnym oddziaływaniu na mieszkańców.

Wypromowanie obecności w Lublinie takich unikatowych zbiorowisk i krajobrazów, może być świetnym elementem promocji miasta, nawet na skalę międzynarodową. Tymczasem równo strzyżone trawniki z drzewkami i ławkami ma już każde miasto.

O czym rozstrzygnie referendum

Obecny właściciel gór czechowskich kupował ten teren ze świadomością, że jest on jednym z kluczowych ogniw Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych Lublina, przeznaczonych na tereny zieleni i wypoczynku, wyłączone z zabudowy mieszkaniowej. Zakup ten był jego ryzykiem biznesowym.

Przygotowane teraz pytanie referendalne nie wskazuje mieszkańcom, gdzie w tym ogniwie ESOCh ma być zlokalizowane 30 ha terenu przeznaczonego pod wysoką zabudowę mieszkaniową i parkingi, a gdzie ma być i jaki charakter ma mieć towarzyszący tej zabudowie park. W gruncie rzeczy ludzie będą więc nieświadomi, że wypowiadają się albo za, albo przeciw ochronie unikatowych walorów przyrodniczych kluczowego ogniw ESOCh swojego miasta.

** DR HAB. TADEUSZ J. CHMIELEWSKI emerytowany pracownik naukowy, ekolog krajobrazu, planista obszarów chronionych*

Śródtytuły i skróty pochodzą od redakcji. Artykuł ukazał się w serwisie internetowym tygodnika „Gość Lubelski” - oddziału ogólnopolskiego „Gościa Niedzielnego”

Prywatny interes, a troska o miasto i człowieka

– W warunkach dominacji pieniądza i prywatnego interesu praktycznie bez kontroli urbanistycznej powstają dziś twory będące zaprzeczeniem racjonalności i troski o miasto, o człowieka – mówił zmarły niedawno Romuald Dylewski, autor pierwszego po wojnie planu rozwoju miasta Lublina (1959 r.). – Doliny rzek, powiązane z nimi suche doliny i podmiejskie lasy miały tworzyć zarazem kręgosłup systemu ekologicznego miasta. Na jego południowo-za-

chodnim krańcu, w dolnym odcinku Bystrzycy zlokalizowano zalew. Wspierają go dwa kompleksy leśne: Zemborzycze i Stary Las, tworząc węzłową bazę systemu ekologicznego. Wspomagać go miał wielki park wyżyny w północno-zachodniej części miasta, zlokalizowany na obszarze opuszczanego przez wojsko poligonu, powiązany systemem suchych dolin z doliną rzeki Cechówki - górkami Czechowskimi – mówił Izabela Pastuszko Romuald Dylewski.

Zapytany o realizację swojego projektu dziś stwierdził:

– Główne założenia koncepcji planu miasta Lublina z 1959 r. są do dziś aktualne. (...) Istotnym elementem struktury planu z roku 1959, którego realizacja jest poważnie zagrożona, jest natomiast teren gór czechowskich, gdzie na miejscu opuszczanego przez wojsko poligonu, w pięknym krajobrazie suchych dolin i wąwozów miał powstać wielki, półnaturalny, ogóln-

miejski park. O kontrastowym przyrodniczo i krajobrazowo w stosunku do rejonu zalewu w Zemborzycach charakterze. Nabycie tego terenu od wojska przez prywatną firmę było zaskoczeniem i stało się realnym zagrożeniem planowanej perspektywy. Do dziś zapis pierwotnego planu jest aktualny, a jego naruszenie byłoby nieodwracalną stratą dla warunków ekologicznych, krajobrazowych i kulturowych miasta. Obniżyło-

by to stopień atrakcyjności Lublina, z wielką szkodą dla perspektyw jego rozwoju. Zwłaszcza przy zniszczeniu przez rozrost komunikacji walorów ekologicznych doliny Czechówki i braku w obszarze miasta porównywalnych do Gór czechowskich alternatyw.

Z wywiadu, który został opublikowany w Roczniku Lubelskim T. XLIV (Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Lublinie)

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na tablicach ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, **wywieszony został** od dnia 31 stycznia 2019 roku na okres 21 dni **wykaz lokalu mieszkalnego oraz lokalu użytkowego Nr GM-SN-1.7125.22.1.2019 stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in713

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 31 stycznia 2019 roku zostały wywieszone na okres 21 dni następujące wykazy nieruchomości:

- wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Urzędowskiej 10 przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej,
- wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Urzędowskiej 18 przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej,

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in714

WWW.ALETAXI.PL
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!
VISA MasterCard

p3489

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

LOKALE

LOKAL sklepowy 33 mkw. Lublin, deptak, podwórko handlowe. czynsz brutto 1350 zł. Tel. 607-05-10-00.

008619L01.A

BIURA do wynajęcia centrum Lublina II piętro, 130 mkw, 190 mkw. 20 zł/mkw. Tel. 607-05-10-00.

008519L01.A

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „RENA”, 26-letnia tradycja. Lublin, ul. Noworybna 3. Wizytę umawiam telefonicznie. 81/747-19-05, 663 919 260.

241618L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195918L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01.A

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272418L01.A

LOKALE

WŁAŚCICIEL: sprzedam lub wynajmę lokal biurowo/ usługowy. Adres: Ul. PCK 13, 22-300 KRASNYSTAW (obecna siedziba Getin Banku , obok ZUS, bliskie sąsiedztwo Biedronki). Powierzchnia ogółem 219 m2: kontakt : Danuta tel: 501 489 988 e- mail : dulkapro@gmail.com

007619L01.A

PRACA

ZATRUDNIMY Panie oraz Panów do sprzątania centrum handlowego w Lublinie. **Praca wg grafiku, w godz: 6-14/14-22. Mile widziane Osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel:798063836.**

012319L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Kormerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01.B

ZŁECĘ remont dachu kamienica - blacha. tel. 607-05-10-00.

008519L01.B

POSZUKUJEMY osób z orzeczeniem o niepełnosprawności do pracy przy ochronie małej budowy w Chełmie przy ulicy Rejowieckiej. Nie wymagamy doświadczenia. Tel. 577 303 512.

014019L01.A

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info. pod nr telefonu 518772726.

010119L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057718L01.A

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacji powykonalawce porady prawne z zakresu geodezji.

001919L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

017519L01.A

MAŁOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

003219L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260918L01.A

SPRZĄTANIE biur i mieszkań, pranie dywanów i tapicerki meblowej. Wystawiamy faktury. MIKA mikadorota@wp.pl, 506-736-926.

011219L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacja, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN**, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta tel. 608 883 933

in213 90

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

272618L01.A

000519L01.A

INNOWACYJNE ODCHUDZANIE
OPRACOWANE PRZEZ LEKARZY
BEZ EFEKTU JO-JO
Bezpłatne konsultacje **607 222 245**

in217 75

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczycy skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

in211 02

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED
Poradnie:
• Audiologiczna
• Foniatria
• Otolaryngologiczna
• Neurologiczna
• Logopedyczna
• i wiele innych
• **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
• Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
• Videostroboskopia krtani
• Inhalacje AMSA
• Kriochirurgia
• Fizjoterapia
• Badania EMG
• Diagnostyka i terapia APD
• Terapia Tomatis
Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl
Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 966

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne

in213awki/bi0015

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Łaguta ma plan

ŻUŻEL Medalista Indywidualnych Mistrzostw Europy 2013, Grigorij Łaguta wystartuje w eliminacjach do Speedway Euro Championship 2019. Rundy kwalifikacyjne odbędą się 27 kwietnia i 1 maja Łaguta to jeden z najbardziej widowiskowo jeżdżących zawodników na świecie. Ze względu na zawieszenie, Rosjanin powróci do czynnego uprawiania sportu po 21 miesiącach przerwy. – Przez cały ten czas skupiałem się na sprawach rodzinnych. Teraz wracam do ścigania – powiedział popularny „Grisza”. Rosjanin będzie jedną z najciekawszych żużlowych osobistości w tym roku. Jak wiadomo, wiele drużyn ligowych będzie chciało wykorzystać sytuację i sprowadzić zawodnika do swojego zespołu. Łaguta już teraz zapowiedział, że zamierza jak najszybciej powrócić do ścigania na arenie międzynarodowej, a pierwszym etapem ku temu, ma być start w eliminacjach do Speedway Euro Championship 2019. – Mam plany na ten sezon, jednak nie wszystkie chciałbym ujawnić. Jednym z tych, które mogą przedstawić już teraz jest fakt, że wystartuję w eliminacjach do SEC – dodał Rosjanin. Podczas gali LetsMakeSpeedway, która odbyła się w Toruniu, podano gospodarzy rund tegorocznych Indywidualnych Mistrzostw Europy. Zmagania o tytuł rozpoczną się w Güstrow. Następnie zawody odbędą się w Toruniu i Vojens. Finał SEC 2019 odbędzie się 28 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Po formę na Kaukaz

BOKS Pięściarze z województwa lubelskiego szlifują formę na zgrupowaniach reprezentacji Polski. Wydaje się, że najciekawszy obóz zalicza Michał Soczyński. Przypomnijmy, że to aktualny mistrz Polski w kategorii 91 kg. Bokser Paco razem z siedmioma innymi bokserami wyjechał do rosyjskiej miejscowości Terskol, która jest położona niedaleko najwyższego szczytu Kaukazu, Elbrusu. Soczyński będzie tam ćwiczył aż do 9 lutego. – Mamy zaplanowane również wspólne treningi z rosyjskimi bokserami. Pierwszym celem są marcowe Mistrzostwa Europy U-22, ale głównym zadaniem jest zdobycie awansu na Igrzyska w Tokio – mówi związkowej stronie Michał Soczyński. W Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem wykuwa formę natomiast Adam Kulik. Pięściarz Paco to srebrny medalista mistrzostw Polski seniorów w kategorii + 91 kg. Z każdym miesiącem robi jednak olbrzymie postępy, więc nie dziwi fakt, że interesuje się nim nowy selekcjoner reprezentacji Polski, Ireneusz Przywara. – Poznaje zawodników, oglądałem walki podczas Pucharu Polski Seniorów w Czaple. Po powrocie z Zakopanego, w lutym czekają nas pierwsze sprawdziany międzynarodowe – turnieje w węgierskim Debreczynie i bułgarskiej Sofii. W marcu zaplanowane są Mistrzostwa Europy do lat 22 w rosyjskim Władykaukazie – powiedział nowy selekcjoner męskiej reprezentacji. W Zakopanem ze swoimi podopiecznymi przebywa również Karolina Michalczyk. Była zawodniczka Paco i uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Londynie obecnie pełni funkcję trenerki reprezentacji Polski seniorek.

Dostali wyróżnienie za walkę

ROZMOWA z Krzysztofem Rostkowskim, trenerem juniorów Lublin Hockey Team

• Ile miałeś lat, kiedy zacząłeś grać w hokeja?

– Swoich pierwszych kroków na lodzie nie pamiętam. Byłem bardzo mały, ale myślę, że miałem wtedy cztery lata.

• Czyli to jest dobry wiek do tego, żeby chociaż wejść na лёд?

– Jak najbardziej. Zaznajomić się z lodem, z drużyną, ze specyfiką tej gry. Na początku polega to tylko na zabawie, ale to dobry wiek, żeby zacząć swoją przygodę z hokejem.

• Na treningi przychodzą do was dzieci właśnie w takim wieku?

– Zajmują się grupą starszych chłopaków w wieku 11-13 lat. W klubie trenują też młodsze dzieci, początkujący i takie, które występują już w meczach tzw. mini-hokeja. Rozgrywają spotkania w poprzek lodowiska, na mniejszej powierzchni tafli.

• Niedawno rozgrywany był w Lublinie międzynarodowy turniej U-13. Zajęliście czwarte miejsce, a trener seniorów Krzysztof Krauze powiedział mi, że to po prostu nie był wasz dzień...

– Z drugiej strony byliśmy zespołem, który wyniósł najwięcej z tego turnieju. Nauczyliśmy się trochę pokory, bo przegraliśmy z drużynami, które przy najmniej teoretycznie, mają mniejszy dostęp do lodowiska, gorsze warunki do treningu. Chłopcy zobaczyli, że muszą więcej trenować, żeby odnosić sukcesy. To była pożyteczna lekcja.

• Czy zawodnicy mają okazję regularnie próbować swoich sił z rówieśnikami?

– Staramy się, żeby raz albo dwa razy w miesiącu uczestniczyli w jakichś turniejach towarzyskich. W zeszłym sezonie udało nam się wziąć udział w ogólnopolskich rozgrywkach ligowych.

Co tydzień graliśmy na Podkarpaciu i w Małopolsce. W tym sezonie poprzestaliśmy na turniejach towarzyskich.

• W listopadzie na turnieju Czerkaski Cup w Oświęcimiu zostaliście okrzyknięci obajwieniem zawodów...

– Podopieczni Darka Gicali, naszego trenera od grupy mini-hokeja, zajęli szóste miejsce na osiem drużyn, ale pojechali wyjątkowo młodym składem. U nas w Lublinie lodowisko jest czynne tylko pięć miesięcy. Drużyny, które zwyciężały, czyli Kraków i Oświęcim, mają dostęp do lodowiska przez dziesięć miesięcy. Nasi zawodnicy dzielnie walczyli i stąd to wyróżnienie.

• To jest chyba małe zaskoczenie, że w Lublinie można spokojnie stworzyć drużynę hokejową...

– Tak. Czekam z niecierpliwością, aż to lodowisko będzie czynne dłużej niż pięć miesięcy. Ten okres jest jednak wystarczający, żeby nauczyć się dobrze jeździć na łyżwach.

• Macie też wyróżniających się zawodników – w grudniu wasz wychowanek Seweryn Kołtunik dostał się do zespołu Poland Select na międzynarodowym turnieju w Sanoku...

– Seweryn to bardzo zaangażowany zawodnik i chętny do nauki. Udało mu się wystąpić na tym turnieju. Ważne jest to, że podjął to wyzwanie. Jego zaangażowanie widać na każdym treningu.

• Chętni ciągle mogą do was dołączać?

– Oczywiście. Jeśli ktoś pierwszy raz przychodzi na łyżwy, na hokej, to zapraszamy w sobotę i w niedzielę o godzinie 8 na Icemania. Można też przyjść w poniedziałek o godzinie 19.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Na miejscowych nie było mocnych

ZAPASY W Rudzie-Hucie odbył się IX Powiatowy Turniej o Puchar Wójta

Na pierwszym stopniu podium rywalizację zakończyli gospodarze – Szkoła Podstawowa Ruda-Huta. Podopieczni trenera Mirosława Czwalinińskiego wyprzedzili zawodników z Chełma (trener Zdzisław Biały) oraz drużynę ze Strupina Dużego (trener Marcin Sadowski). Zanim zmagania rozpoczęły się na dobre, wiceprezes Polskiego Związku Zapaśniczego Mieczysław Czwaliniński pogratulował młodemu zapaśnikowi z Rudy – Huty wysokich osiągnięć i życzył wielu przyjemnych przeżyć w karierze zapaśniczej. Szczególne gratulacje otrzymała także brązowa medalistka Mistrzostw Polski młodzieżek Monika Dadas. W zastępstwie Wójta Gminy oficjalnego otwarcia turnieju dokonał przewodniczący Rady Powiatu Chełm Jarosław Walczuk, który jednocześnie życzył wszystkim udanych walk i samych radości z uprawiania sportu.

Po zakończeniu zawodów medale dla najlepszych zawodników i zawodniczek wręczył dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie Adam Marszałuk, którego wspomagała wicedyrektor Dorota Sawicka. Sędzią głównym turnieju był wicemistrz olimpijski Andrzej Głęb.

Wyniki IX Powiatowego Turnieju w zapasach o Puchar Wójta Gminy Ruda-Huta – dziewczęta 32 kg: 1. Joanna Sawicz (SP Ruda-Huta), 2. Oliwia Ożarowska – (Zespół Szkolno Przedszkolny nr 3) • **40 kg:** 1. Oliwia Skrochocka (SP Ruda-Huta), 2. Ga-



Młodzież z SP Ruda-Huta nie dała szans rywalom w IX Powiatowym Turnieju o Puchar Wójta

briela Czarnecka (SP nr 2 w Chełmie) • **46 kg:** 1. Monika Dadas (SP Ruda Huta), 2. Roksana Kasperek (SP nr 2 w Chełmie) • **60 kg:** 1. Weronika Podolak (SP nr 1 w Chełmie), 2. Natalia Mazurek (SP Ruda-Huta). **Chłopcy: dzieci, 28 kg:** 1. Jakub Lewandowski (SP nr 8 w Chełmie), 2. Dawid Rudy (SP Ruda-Huta) • **35 kg:** 1. Michał Szwaliowski (SP Ruda-Huta), 2. Kacper Kościelecki • **38 kg:** 1. Dawid

Hawryluk (SP Ruda-Huta), 2. Bartłomiej Kamiński (SP Ruda-Huta) • **44 kg:** 1. Dawid Blacha (SP Strupin Duży), 2. Kuba Ożarowski (Zespół Szkół Szkolno Przedszkolny nr 3). **Młodzicy: 32 kg:** 1. Tymoteusz Kańczugowski (SP nr 3), 2. Filip Zajac (SP nr 5 w Chełmie) • **35 kg:** 1. Bartek Dołński (SP Ruda-Huta), 2. Przemysław Kulbicki (SP Ruda-Huta) • **40 kg:** Maksymilian Szwaliowski (SP Ru-

da-Huta), 2. Hubert Kusiak • **40 kg:** 1. Kacper Seredowski, 2. Maciej Nafalski (SP Strupin Duży) • **46 kg:** 1. Hubert Sidoruk (SP Wierzbica), 2. Krystian Kaliński (SP nr 11) • **52 kg:** 1. Oskar Gajos (SP nr 7 w Chełmie), 2. Kacper Guz (SP nr 5) • **58 kg:** 1. Karol Piekło (SP nr 11), 2. Grzegorz Morciś (SP Ruda-Huta) • **75 kg:** 1. Bartłomiej Szwaliowski (SP Ruda-Huta), 2. Jakub Kaczor (SP Strupin Duży). (GROM)

FOT. ORGANIZATORZY

Przed nimi ciekawy sparing

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna ma za sobą już pierwsze sparingi. Na razie podopieczne Piotra Mazurkiewicza gromią kolejnych rywali

Mistrzynie Polski przez kilka dni trenowały w Kołobrzegu, gdzie rozegrały dwa sparingi. Najpierw zbiły aż 24:0 drugoligową Kotwicę Kołobrzeg. Sześć bramek zdobyła Ewelina Kamczyk, pięć Krystyna Sikora, cztery Weronika Zawistowska, po trzy Aleksandra Drag i Emilia Zdunek, dwie Sylwia Matysik i jedną Iga Karpińska. W drugim sparingu rozegranym nad Morzem Bałtyckim Górnik rozbił aż 9:1 Olimpię Szczecin. W tym spotkaniu cztery gole zdobyła Zdunek, dwa Ewelina Kamczyk, a trzy dołożyła zawodniczka testowana. Ten transfer ma być ogłoszony w najbliższych dniach, ale nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że będzie to piłkarka grająca na co dzień poza granicami Polski. Obecnie w zajęciach nie uczestniczą trzy zawodniczki. Dwie z nich, Weronika Kłoda i Alicja Materek, uczestniczyły w dniach 28-30 stycznia w zgrupowaniu reprezentacji Polski U-19. Powołanie tej pierwszej to spora niespodzianka, ponieważ jesienią nie była piłkarką pierwszego wyboru w drużynie Górnik. – Ona jest bardzo pracowita i nie dziwię się, że dostała szansę sprawdzenia się w kadrze. To duży talent – mówi o pochodzącej spod Łukowa zawodniczce Piotr Mazurkiewicz. Warto wspomnieć, że w młodzieżowej reprezentacji znalazła się jeszcze Anita Bosak z AZS PSW Biała Podlaska.

Dużo większym problemem jest brak Anny Palińskiej. Podstawowa bramkarka Górnik musiała poddać się artroskopii kolana i będzie pauzować najprawdopodobniej przez co najmniej dwa miesiące.

Mistrzynie Polski przed wznowieniem rozgrywek rozegrają jeszcze jeden bardzo ciekawy sparing. Już we wtorek wyjadą do Pragi, gdzie w śróde zmierzą się ze Slavią Praga. Już 16 lutego na bocznym boisku w Łęcznej górniczki podejmą AZS UJ Kraków w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski. Przypomnijmy, że jeden mecz tej fazy został już rozegrany – Medyk Konin pokonał 6:0 TS Mitech Żywiec. Rozgrywki zostaną wznowione 23 lutego, a w pierwszej kolejce po przerwie zimowej Górnik zagra na wyjeździe z AZS UJ Kraków.

KAMIL KOZIOL

Lotto (29.01)

8, 12, 19, 21, 22, 38.

Lotto Plus (29.01)

17, 18, 29, 31, 34, 35.

Multi Multi (30.01), godz. 14

5, 7, 9, 10, 14, 25, 27, 29, 33, 36, 40, 45, 56, 58, 60, 61, 63, 64, 67, 73. Plus 10.

Multi Multi (29.01), godz. 21.40

2, 5, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 19, 22, 52, 56, 58, 67, 72, 74, 76, 77, 78, 79. Plus 5.

Mini Lotto (29.01)

3, 9, 10, 24, 26.

Ekstra Pensja (29.01)

12, 18, 26, 28, 34 – 3.

Kaskada (30.01), godz. 14

1, 2, 3, 4, 6, 9, 11, 13, 14, 22, 23, 24.

Kaskada (29.01), godz. 21.40

1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 17, 22, 23.

Super Szansa (30.01), godz. 14

2, 5, 0, 5, 9, 8, 0.

Super Szansa (29.01), godz. 21.40

7, 4, 5, 1, 3, 6, 6.

Zadanie wykonane, są trzy punkty

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu ligowym w tym roku po ponad miesięcznej przerwie Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Energa MKS Kalisz 25:24

Puławianie nie mieli lekko z gospodarzami. Widać, że drużyna z Kalisza jest w dobrej formie. Ponadto, nowy szkoleniowiec Szwed Patrik Liljestrand wniósł wiele nowego do treningu swoich podopiecznych. Mogliśmy się już o tym przekonać w sobotę, kiedy to w ćwierćfinale Pucharu Polski Energa MKS odprowadził z kwitkiem faworyzowanego Górnik Zabrze ogrywając go 27:25. Również pierwsza połowa środowego meczu z Azotami była bardzo wyrównana. Przez pierwszy kwadrans to gospodarze prowadzili jedną bramką (2:1, 4:3, 6:5). Pierwsze prowadzenie puławian 7:6 po голу Tomasza Kasprzaka odnotowaliśmy po kwadransie gry, kolejne w 19. min. Tym razem bramkarza miejscowych pokonał Adam Skrabania. Tuż przed przerwą Azoty po raz trzeci objęły prowadzenie. W 29 min trafił Jerko Matulic. Gospodarze szybko odpowiedzieli golem Marka Szpery. Do przerwy nie poznaliśmy zespołu, który miałby przewagę choć jednego gola.

Po zmianie stron w dalszym ciągu trudno było znaleźć drużynę, która odskoczyłaby



Po meczu w Kaliszu piłkarze ręczni Azotów spokojnie mogli przybić piątkę – wygrali bowiem 25:24

z wynikiem. Taką szansę mieli puławianie, kiedy w 42 min po golach Matulicia i Piotra Jarosiewicza wygrwali 17:15. Kaliszanie nie dawali jednak za wygraną i w 45 min, za sprawą Bartosza Wojdaka wyrównali. Zawodnicy trenera Bartosza Jureckiego nie zrażali się tym i nadal grali swoją piłkę ręczną.

Pięć minut przed końcem Paweł Podsiadło i Ante Kaleb znowu dla Azotom dwubramkowe prowadzenie, tym razem 23:21. Miejscowi

zmniejszyli stratę do jednego trafienia, co zapowiadało duże emocje. I choć w 58 min Tomasz Kasprzak dwa razy celnie przymierzył i było już 25:22, to w końcówce miejscowi zbliżyli się na jedno trafienie i wygrana była zagrożona. Ostatecznie puławianie wytrzymali napór i zwyciężyli 25:24.

Kolejnym przeciwnikiem Azotów będzie Stal Mielec (mecz w Puławach w sobotę 2 lutego, o godzinie 18).

Energa MKS Kalisz – Azoty Puławy 24:25 (12:12)

Energa MKS: Padasinau, Zakreta – Paweł Adamczak 1, Piotr Adamczak, Adamski 3, Bożek, Czerwiński, Drej 6, Klopsteg, Kniazeu 4, Krytski, Kwiatkowski, Misiejuk 2, Pilotowski 2, Szpera 1, Wojdak 5. **Kary:** 12 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Grzelak, Jarosiewicz 3, Kaleb 2, Kasprzak 4, Łyżwa, Matulic 5, Masłowski 1, Panić 2, Podsiadło 5, Prce 1, Seroka, Skrabania 2, Titow, Adamczuk. **Kary:** 4 minuty. (**GROM**)

Z biletami na turniej główny

FUTSAL Zawodnicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zwyciężyli w turnieju półfinałowym Strefy C Akademickich Mistrzostw Polski. Tym samym podopieczni trenera Tomasza Bieleckiego wywalczyli prawo gry w finałach, które już pod koniec lutego

Turniej eliminacyjny rozegrano w Lublinie w dniach 24-27 stycznia. Udział w nim wzięło dwanaście zespołów, które zostały podzielone na cztery grupy. Walka o cztery pierwsze miejsca zapewniające awans na lutowe zmagania w Opolu i Komprachcicach była bardzo emocjonująca.

Zawodnicy UMCS-u w grupie trafili na Politechnikę Rzeszowską oraz Politechnikę Lubelską. Już na początku czekały nas derby Koziego Grodu. W nich minimalnie lepsi okazali się futsaliści trenera Bieleckiego i to UMCS po zwycięstwie 4-3 mógł się cieszyć z dobrego początku zawodów. Kolejnego dnia akademicy w takim samym stosunku (4-3) wygrali z Rzeszowem. To oznaczało awans do ćwierćfinału z pierwszego miejsca, z kompletem punktów.

Mecz 1/4 kosztował zielono-białych oraz ich kibiców dużo nerwów. Po regulami-



nowym czasie pojedynku z Uniwersytetem Rzeszowskim był remis 1:1. O awansie do półfinału, a tym samym pewnym miejscu w lutowym turnieju głównym miały decydować karne. Z nimi lepiej uparli się zawodnicy UMCS, wygrywając 4:3.

Najwyraźniejsze jak do tej pory zwycięstwo akademicy odnieśli w półfinale. Grający już bez tak dużej presji podopieczni trenera Bieleckiego uparli się z PWSZ Tarnów 5:1.

O złocie decydowało spotkanie UMCS-u z krakowskim Uniwersytetem Jagiellońskim. Miejscowi nie byli gościnni i wygrali 4:3. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany zawodnik Lublina, Norbert Mysza.

– To był bardzo trudny turniej. W zasadzie nie mieliśmy łatwych spotkań, może poza tym z Tarnowem, które nie budziło już takich emocji. Teraz jedziemy do Opoli walczyć o jak najlepsze lokaty. Będziemy pracować nad

zgraniem i taktyką. Myślę, że jeszcze dwóch czy trzech zawodników może dołączyć do składu przed finałami – powiedział trener Tomasz Bielecki.

– Jestem dumny z drużyny i z siebie. Wygraliśmy półfinały! Były różne momenty podczas tych mistrzostw, ale to jest budujące dla zespołu. Teraz jedziemy walczyć o zwycięstwo do Opoli – skomentował najlepszy zawodnik turnieju, Norbert Mysza.

Skład zwycięskiej ekipy: Tomasz Bielecki (trener) Adamczyk Michał, Kowalczyk Michał, Mysza Norbert, Wawryszczuk Michał, Nieradko Patryk, Ziętek Krzysztof, Kurkiewicz Krzysztof, Dajos Piotr, Michota Marcin, Skrzypek Maciej, Majewski Wojciech, Waszczyński Piotr, Lewandowski Jakub, Welman Maciej.

Oprócz UMCS do finałów awansowały: UJ Kraków, UEK Kraków, PWSZ Tarnów.

Potrzebowali dogrywki

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO Zaległe

spotkanie 6 kolejki pomiędzy PGE z Jurandem przyniosło mnóstwo emocji. Wygrali ci drudzy, którzy dogonili rywali w tabeli

W pierwszej połowie PGE miało zdecydowaną przewagę. Kapitałnie grał zwłaszcza Marek Lejko, który w całym meczu zdobył aż 20 pkt. Po zmianie stron jednak inicjatywę przejął Jurand, który w czwartej kwarcie popisał się znakomitą pogonią. Przyniosła ona im dogrywkę. Mecz w regulaminowym czasie gry mógł skończyć Piotr Rechulicz z PGE, ale w samej końcówce spudłował dwa rzuty osobiste. Dodatkowy czas gry lepiej wykorzystał Jurand, który zwyciężył 71:66.

Najsukuteczniejszy u triumfatorów był Łukasz Łukawski. Doświadczony center zdobył aż 25 pkt. (**KK**)

1. PGE	6	11	+101
2. Jurand	6	11	+63
3. Symbit	6	10	+68
4. Lancet	6	9	+43
5. Venta	6	7	-156
6. Lipa Team	6	6	-119

2 lutego: Lipa Team – PGE (godz.

14) ● Jurand – Lancet (15) ●

Symbit – Venta (16). Wszystkie mecze w hali MOSiR (dawna hala Startu) przy ul. Piłsudskiego 22.

Klasyfikacja najlepszych strzelców: 1. Jakub Bieliński (PGE) 143 pkt, 2. Piotr Ziółkowski (Lancet) 129 pkt, 3. Marcin Ożga (Jurand) 103 pkt, 4. Łukasz Łukawski (Jurand) 97 pkt, 5. Piotr Ostrowski (Symbit) 86 pkt, 6. Dariusz Kot (PGE) 81 pkt, 7. Robert Paluch (Lancet) 70 pkt, 8. Marcin Rutkowski (Jurand) 65 pkt, 9. Sebastian Kijora (Venta) 56 pkt, 10. Mirosław Koziański (Lipa Team) 55 pkt.

Uwaga na biegaczy

LEKKOATLETYKA W sobotę wieczorem po raz kolejny ulice Lublina zamienią się w biegową trasę. W nocy z 2/3 lutego 2019 r. o godzinie 22.30 z ul. Dobrzańskiego przy budynku Lubelskiego Parku Naukowo – Technologicznego wystartuje Trzecia (nocna) Dycha do Maratonu

Swoją gotowość do startu już zadeklarowało 1200 zawodników. Chętni na udział w biegu mogą zapisać się na bieg za pośrednictwem serwisu Pokochaj Bieganie w Lublinie (<https://frslublin.pl/>). Trasa biegu poprowadzi nas następującymi ulicami: ul. Dobrzańskiego, ul. J. Franczaka „Lalka”, Droga Męczenników Majdanka, ul. Krąpcowa, ul. Dzwonowa 303, ul. Kunickiego, ul. Wolską, ul. Łęczyńską, drogę serwisową wzdłuż i następnie al. Wincentego Witosa do skrzyżowania z ul. Dekutowskiej, ścieżką rowerową wzdłuż ul. Dekutowskiej i ponownie ul. Dobrzańskiego.

W godzinach od 22.30 do północy należy spodziewać się utrudnień w ruchu drogowym. Mieszkańców prosimy o wyrozumiałość i cierpliwość, a przede wszystkim o dostosowanie się do wprowadzonych na czas biegu zmian w organizacji ruchu, poleceń policji i służb porządkowych.

Piątek już strzela dla Milanu!

PIŁKA NOŻNA Nie brakowało głosów, że Krzysztof Piątek za wcześnie zdecydował się na transfer do tak dużego klubu, jak AC Milan. Tymczasem 23-lletni napastnik świetnie przywitał się ze swoimi nowymi kibicami. We wtorkowym meczu Pucharu Włoch reprezentant Polski zdobył dwa gole, a jego zespół pokonał w ćwierćfinale tych rozgrywek Napoli 2:0

Piątek po raz kolejny w tym sezonie pokazał, że ma nerwy ze stali. Mimo trudnego rywala szybko nadarzyła się okazja, żeby otworzyć wynik. Były zawodnik Cracovii dostał świetne podanie z głębi pola i w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi z Neapolu. Jeszcze przed przerwą poprawił wynik. Tym razem mimo asysty dwóch obrońców przyczynił się idealnie do długiego gola. W tej sytuacji i kilku innych olbrzymie problemy z Polakiem miał uznawany za jednego z najlepszych defensorów na świecie – Kalidou Koulibaly. Sfrustrowany Senegalczyk nie potrafiąc poradzić sobie z Piątkiem brzydko sfaulował Polaka za co obejrzał żółtą kartkę.

– Kiedy tutaj przychodziłem, mówiłem, że w każdym meczu chcę strzelać gole. We wtorek zrobiłem to dwa razy i jestem z tego bardzo zadowolony. Cały czas zgrywam się jednak z kolegami z zespołu – przyznawał bohater Milanu na antenie TVP Sport.

W środę 23-lletni napastnik był oczywiście bohaterem okładek włoskich dzienników sportowych. Za swój występ otrzymał też najwyższe noty. Nowego podopiecznego bardzo chwalił także trener Gennaro Gattuso. – Piątek jest fantastycznym zawodnikiem. Miał trzy sytuacje, a zdobył dwie piękne bramki. Myślę, że nie tylko on grał dobrze, ale cała drużyna. Jestem

bardzo zadowolony. Szybko otworzył swoje konto w nowym zespole, ale teraz musi dalej ciężko pracować. Na pewno jest dla nas bardzo ważnym graczem i bardzo się cieszę, że udało się go sprowadzić – mówił Gattuso w rozmowie z dziennikarzem TVP Sport.

We wtorkowym spotkaniu po 90 minut w barwach Napoli zaliczyli także: Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński. Z awansu do półfinału Pucharu Włoch cieszył się jednak tylko jeden reprezentant Białej-Czerwonych.

NIEZGODA DO DANII?

Były zawodnik Wisły Puławy, a obecnie Legii Warszawa Jarosław Niezgoda może przenieść się do duńskiego FC Midtjylland. Kwota transferu według informacji mediów miała wynieść około 2,5 euro. Niezgoda ma za sobą pechowe miesiące. Najpierw nie mógł grać ze względu na kłopoty kardiologiczne, a później odezwały się kłopoty z plecami. Efekt? Zawodnik pojawił się na boiskach ekstraklasy tylko w jednym meczu i to na osiem minut. W hierarchii napastników u trenera Ricardo Sa Pinto jest dopiero trzeci po Carlitosie i Sandro Kulenovicu. Przypomnijmy, że 23-latek w poprzednim sezonie był najlepszym strzelcem stołecznego zespołu. W lidze zdobył 13 goli, a dwa kolejne dorzucił w Pucharze Polski.

(LUKISZ)

Drugi transfer Chelmskiej, Kompan jednak zostanie?

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna Artura Bożyka w środę poinformowała, że do składu białozielonych dołączy bramkarz Cezary Osuch. Ostatnio był zawodnikiem Błonianki Błonie, czyli czwartoligowca z grupy mazowieckiej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nowy nabytek klubu z Chelma ma 28 lat, a swoją przygodę z piłką zaczynał w Legii Warszawa. W ekipie „Wojskowych” spędził aż 14 lat, ale występował tylko w drużynach juniorów i Młodej Ekstraklasy. W stołecznej ekipie miał okazję grać razem z: Michałem Żyro, Rafałem Wolskim, Danielem Łukasikiem, czy Dominikiem Furmanem. Jego trenerem był z kolei doskonale znany ze świetnej pracy z bramkarzami Krzysztof Dowhań.

Osuch ćwiczył z Chelmską przez ostatnie dwa tygodnie i szybko przekonał do siebie trenera Bożyka. – Po kilku treningach i grze wewnętrznej podjąłem decyzję, że Czarek zostanie z nami – wyjaśnia Artur Bożyk cytowany przez klubowy portal Chelmskiej. – Cieszę się, że mamy dwóch równorzędnych bramkarzy, którzy będą rywalizować ze sobą o miejsce między słupkami. Przed nami kilka spotkań sparingowych i to one plus dyspozycja na treningach zadecydują, kto z dwójki Damian Drzewiecki – Czarek Osuch stanie w bramce w pierwszym ligowym spotkaniu z Podhalem Nowy Targ – dodaje opiekun białozielonych.

Jakub Szymkowiak, który w pierwszej części sezonu był zmiennikiem Drzewieckiego na wiosnę będzie grał w drużynie juniorów. Dzięki temu będzie miał zdecydowanie więcej okazji do występów i to z całkiem niezłymi rywalami. – Zespół juniorów starszych awansował do ligi makroregionalnej i uznaliśmy, że dla Kuby najlepszym rozwiązaniem



Cezary Osuch to drugi zawodnik, który w zimie dołączył do Chelmskiej

będzie regularna gra w tych właśnie rozgrywkach. Ma szansę wystąpić w 14 meczach przeciwko mocnym zespołom, m.in.: Hutnikowi Kraków, Garbarni Kraków, Stali Rzeszów, czy Resovii. Szymkowiak w dalszym ciągu trenuje z pierwszą drużyną i jest naszą dużą nadzieją na najbliższą przyszłość. Wszyscy wierzymy, że w niedługim czasie na stałe zadomowi się w bramce pierwszego zespołu – zapewnia Piotr Stępień, wiceprezes ds. sportowych w klubie z Chelma.

Osuch na razie podpisał umowę do końca sezonu,

ale znalazła się w niej opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Przy okazji został drugim wzmocnieniem białozielonych w zimie po Patryku Czulińskim z Podlasia Białą Podlaską. Na pewno nie będzie też ostatnim transferem. Działacze pracują nad sprowadzeniem napastnika i bocznego obrońcy. Jest również duża szansa, że w zespole zostanie najlepszy strzelec Mateusz Kompanicki. „Kompan” w zimie był testowany przez pierwszoligowe zespoły: Podbeskidzie Bielsko-Biala i Puszcę Niepołomice. Ostatnio zagrał za

to w sparingu Górnika Łęczna z Avią Świdnik. Bardzo możliwe, że na wiosnę nadal będzie jednak zdobywał gole dla Chelmskiej, bo w kwestii jego transferu do innego klubu brakuje konkretów.

Z innych dobrych wieści trzeba jeszcze dodać, że Przemysław Koszel wznowił lekkie treningi. A w czwartek podopiecznych trenera Bożyka czeka pierwszy mecz kontrolny – w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem (godz. 16). Z kolei w sobotę na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie trzecioligowiec zagra z Lublinianką (godz. 13).

Sporo zmian w kadrze Powiślaka

PIŁKARSKA IV LIGA Na wiosnę trener Łukasz Giza będzie musiał radzić sobie bez kilku zawodników. Już wcześniej z zespołu odeszli: Matheo, Maciej Jakóbczyk, a ostatnio w rubryce ubyli trzeba było dopisać: Damiana Miazgę i Łukasza Mietlickiego. Na dodatek poważnej kontuzji doznał Kamil Leszczyński, który rundę rewanżową ma z głowy

Najgorsze wieści dotyczą właśnie tego ostatniego zawodnika. „Leszczu” podczas gry na hali doznał podwójnego złamania nogi – kości strzałkowej i piszczelowej. A to oznacza dla niego bardzo długą przerwę w grze. – To dla nas olbrzymia strata, Kamil zawsze zostawiał na boisku serce. Teraz nie liczy się jednak drużyna, tylko fakt, żeby Kamil wrócił do pełni zdrowia. Na pewno nie pomoże nam na wiosnę, a pewnie nie ma też wielkich szans, żeby pojawił się na boisku w pierwszej rundzie kolejnych rozgrywek. Cierpliwie będziemy jednak na niego czekali i wszyscy życzymy mu zdrowia – mówi Łukasz Giza, trener Powiślaka. Ekipa z Końskowoli ze względów finansowych musiała



Kamila Leszczyńskiego czeka długa przerwa w grze

pożegnać się też z dwoma kolejnymi piłkarzami. Damian Miazga ma trafić do Świdnika, a Łukasz Mietlicki byłby mile widziany w Starcie Krasnystaw. Ten drugi zawodnik ma jednak jeszcze jedną ofertę z IV ligi. W miejsce piłkarzy, którzy pożegnali się z czwartym zespołem IV ligi przyjdzie zdolna młodzież z regionu. Z zespołem trenera Gیزی ćwiczą: Hubert Sałęga z Sygnału Lublin, a także Marcin Gil z POM Iskry Piotrowice. To jednak nie koniec ruchów kadrowych. Skład mają uzupełnić zawodnicy z drugiej drużyny Wisły Puławy. Jednym z nich powinien być Daniel Krzysztozek, obrońca z rocznika 1999. – Rozmowy z Wisłą trwają, ale chcielibyśmy pozyskać od nich kilku chłopaków i dać im szansę na

pokazanie się w czwartej lidze. Myślę, że dojdziemy do porozumienia w sprawie dwóch-trzech chłopaków, a może i czterech. Na razie jednak za wcześnie, żeby mówić o konkretnych nazwiskach – wyjaśnia trener Giza. Jego podopieczni rozpoczęli przygotowania niemal dwa tygodnie temu. Do tej pory nie zegrali jeszcze żadnego meczu kontrolnego, ale to zmieni się w weekend. Na sobotę zaplanowano sparing z trzecioligową Avią Świdnik. Wstępnie zawody mają się rozpocząć o godz. 11.30. „Gizmen” powinien mieć do dyspozycji wszystkich graczy poza Leszczyńskim. – Na szczęście do tej pory nie pojawiło się więcej kontuzji. I mamy nadzieję, że tak już zostanie – dodaje Łukasz Giza. (LUKISZ)

Cavaliada 2019

WYDARZENIE Już po raz siódmy w Lublinie zorganizowane zostanie wielkie święto jeździectwa. Przez cztery dni na terenie Targów Lublin najlepsi zawodnicy z Polski i Europy rywalizować będą w emocjonujących konkurencjach. W tym roku Cavaliada odbędzie się w dniach 31 stycznia - 3 lutego.

Zawody jeździeckie podzielone będą na cztery kategorie. Jeźdźcy wezmą udział w skokach przez przeszkody, zawodach w ujeżdżeniu i powożeniu oraz WKKW, czyli wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Będą też

pokazy i konkursy, m.in. pokaz rywalizacji pomiędzy amazonkami i jeźdźcami czy Potęga Skoku, w której rekord skoku przez mur 220 cm należy do Thomasa Kleisa z Niemiec. Zostanie również rozegrany Halowy Puchar Polski w powożeniu, a także zawody Grand Prix Lublina o nagrodę Prezesa Zarządu PKO Banku Polskiego.

Bilety na czwartek: 29-39 zł; piątek: 39-49 zł; sobota: 89-99 zł; niedziela: 79-89 zł. Karnet na wszystkie dni: 259 zł. Wejściówki dostępne m.in. na ticketmaster i w salonach Empik.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Historia do opowiedzenia

NA PLANIE Nie wybieram postaci pod względem podobieństwa lub braku podobieństw do siebie samej - mówi Magdalena Cielecka. Aktorka uważa, że na planie filmowym jej prywatna osobowość nie ma znaczenia, najważniejsza jest bowiem grana przez nią postać

Serial „Chyłka: Zaginięcie” powstał na podstawie drugiego tomu bestsellerowej serii autorstwa Remigiusza Mroza. Magdalena Cielecka zagrała w nim tytułową Joannę Chyłkę - odnosząc sukcesy warszawską prawniczkę, znaną z niepokornego charakteru i bezkompromisowego stylu bycia.

Aktorka twierdzi, że nie musiała szukać w samej sobie nieznanych wcześniej odcieni osobowości oraz emocji, pod tym względem jest bowiem dość podobna do swojej bohaterki. Różni je natomiast podejście do palenia papierosów, noszenia skórzanej odzieży oraz wegetarianizmu i zdrowego stylu życia. Aktorka podkreśla jednocześnie, że charakter postaci, w którą ma się wcielić, nie ma dla niej znaczenia przy wyborze roli.

- Nie wybieram postaci pod względem podobieństwa lub braku podobieństw



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

do siebie samej, bo jako osoba prywatna w mojej pracy jestem najmniej ważna. Interesuje mnie to, jaka to jest postać, co jest do

przekazania i jaka jest historia do opowiedzenia - mówi Magdalena Cielecka agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Aktorka miło wspomina pracę na planie serialu TVN. Twierdzi, że panowała na nim świetna atmosfera, choć tempo pracy było bar-

dzo duże. Z wieloma osobami, przede wszystkim reżyserem Łukaszem Palkowskim, aktorka pracowała już przy wcześniejszych produkcjach, co znacznie ułatwiało wzajemne kontakty. Bardzo szybko znalazła też wspólny język z Filipem Pławiakiem, wcielającym się w postać Krystiana Oryńskiego, aplikanta znajdującego się pod opieką Joanny Chyłki.

- Myślę też, że bardzo dobrze Filip został obsadzony, dobrany do mnie albo ja do niego, w związku z tym ta para, ta relacja, zafunkcjonowała prawdziwie, dowcipnie, ostro, tak jak miało być, więc bardzo dobrze wspominam ten czas - mówi Magdalena Cielecka.

Serial „Chyłka: Zaginięcie” można oglądać na platformie Player.pl.

Od 23 lutego będzie również emitowany na antenie stacji TVN.

NEWSERIA LIFESTYLE

Strojne w biel

PIOSENKA Fundacja Kulturalno - Artystyczna Testudo zaprasza na 8. odsłonę festiwalu „Strojne w biel”: 1-2 lutego w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie. Festiwal po raz pierwszy został zorganizowany w 2012 roku, od tamtej pory na stałe wpisał się w kalendarz kulturalnych wydarzeń na mapie Lublina. W ramach przeglądu prezentowane są przede wszystkim piosenka autorska, poezja śpiewana i piosenka turystyczna, ale organizatorzy regularnie przełamują konwencję zapraszając również artystów prezentujących blues czy rap. Wśród gwiazd ósmej edycji festiwalu będą m.in. Marek Michałowski, Leszek Długosz, Ostatnia Paczka czy Andrzej Ciach.

W piątek o godzinie 17 festiwal otworzą wiersze Zbigniewa Herberta, które zaśpiewa warszawski bard Marek Michałowski. Kolejnym punktem programu będzie recital Leszka Długosza, artyści związane z Piwnicą pod Baranami. Pierwszy dzień festiwalu zakończy występ Leszka Kopcia, dziennikarza Radio Wrocław i wykonawcy wielu przeglądów i festiwali piosenki turystycznej i studenckiej.

W sobotę wydarzenia festiwalowe rozpoczną się już o godzinie 13 Konkursiem Piosenki oraz wernisażem wystawy Magdaleny Mańkowskiej. Na 16 zaplanowano koncert formacji Ostatnia Paczka, która przed rokiem wygrała festiwalowy konkurs. Na scenie pojawi się również Jacek Kowalski z autorskim recitalem. Festiwal zamknie blok piosenek Mirka Hryniewiczza i Andrzeja Koczweskiego „Jeszcze nie czas” oraz koncert kapeli Caryna, który obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia działalności. Bilety na poszczególne dni kosztują 30 zł (karnet: 40 zł), a dostępne są w punktach PTTK: Rynek 8, Krakowskie Przedmieście 78. DAD

Malik Montana

MUZYKA W piątek, 1 lutego o godz. 21 w Noc Klubie (Krakowskie Przedmieście 40) wystąpi Malik Montana. Muzyk urodził się w 1989 roku w Hamburgu. Od 15 roku życia mieszka w Polsce, gdzie rozpoczął tworze-

nie hip-hopu. W 2016 roku światło dzienne ujrzał jego debiutancki album „Haram Masari”. Przed rokiem natomiast ukazał się jego trzeci krążek „Tijara”.

Bilety: 20 i 25 złotych.

DAD

Piosenka jest dobra na wszystko

MUZYKA W niedzielę, 3 lutego, o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) rozpocznie się koncert Akademii Operowej - Piosenka jest dobra na wszystko. Na scenie CSK wystąpią uczestnicy Programu Kształcenia Młodych Talentów AKADEMIA OPEROWA

Teatru Wielkiego - Opery Narodowej przy towarzyszeniu orkiestry Akademii Operowej. W repertuarze przeboje z okresu 20-lecia międzywojennego, ale też z lat 60. i 70. ubiegłego wieku w nowych aranżacjach. - Dodatkową atrakcją, poza barwną oprawą wizualną, będzie

udział prezenterów radiowych, którzy przeniosą nas w świat dawnych audycji radiowych, dzięki którym piosenki polskie są popularizowane aż do dziś - zachęcają organizatorzy koncertu. Bilety: 40-60 złotych. DAD

kartka z kalendarza 31 stycznia

1887

premiera opery „Trzewiczki” Piotra Czajkowskiego

1923

urodził się Norman Mailer, amerykański pisarz

1925

w „Kurierze Warszawskim” ukazała się pierwsza polska krzyżówka

1930

amerykańska firma 3M wprowadziła do sprzedaży taśmę klejącą

1941

premiera filmu „Pan i Pani Smith” w reżyserii Alfreda Hitchcocka

1956

urodził się Johnny Rotten, wokalista zespołu Sex Pistols

1971

rozpoczęła się załogowa misja kosmiczowa Apollo 14

1990

w Moskwie otwarto pierwszą restaurację McDonald's

21,5

metra skoczył Norweg Arne Ustvedt wygrywając pierwszy w historii konkurs skoków narciarskich. Konkurs rozegrano 31 stycznia 1892 roku na norweskiej skoczni w Holmenkollen